Nr. 183 Niedziela, 11 sierpnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Opozycja angielska.

Mały szczupły i kulawy p. Filip Snowden, angielski minister skarbu i przewodniczący delegacji angielskiej na konferencji haskiej, jest osobą skupiającą na sobie ogólne zainteresowanie. Zrazu powitalne przemówienie dra Stresemanna wywołało wielkie zaciekawienie, gdyż kierownik niemieckiej polityki zagranicznej wyszedł poza ramy zwykłego powitania i w zręcznym zarysie połączył charakterystykę postulatów niemieckich z uprzejmym ukłonem pod adresem idei paneuropejskiej. Niebawem jednak zainteresowanie p. Stresemannem zaczęło się rozwiewać, ponieważ z atakiem przeciw planowi Younga wystąpił p. Snowden, mimo, że w opracowaniu go w Paryżu brali również wybitny udział i rzeczoznawcy angielscy. Zarzuty główne angielskiego ministra skarbu streścić się dadzą w dwu punktach: plan Younga umniejsza udział angielski w odszkodowaniach o mniej więcej dwa i pół miljona funtów szterlingów rocznie, a wzmożony wywóz towarów niemieckich, pozostający w bezpośrednim związku z odszkodowaniami, może być groźnym dla eksportu angielskiego.

P. Filip Snowden zastrzeżenia swoje wypowiedział z brutalną szczerością cechującą człowieka przywykłego do przemawiania do mas i do tego, znanego ze swego sarkastycznego i ironicznego usposobienia. Nie mniej jednak wystąpienie kierownika angielskiej delegacji jest bardzo charakterystyczne dla ducha polityki angielskiej i tem się tłumaczy entuzjastyczne przyjęcie tego wystąpienia w całej niemal bez wyjątku prasie angielskiej oraz krytyka, nieraz ostra, w prasie innych krajów, przedewszystkiem zaś francuskiej.

W duchu i tradycji polityki angielskiej leży dystans w stosunku do spraw kontynentu europejskiego, cechuje ją trzeźwy egoizm, stawiający interesy Imperjum brytyjskiego na pierwszem miejscu i angażujący się w sprawach europejskich o tyle tylko, o ile to służy interesom angielskim i grze politycznej i dyplomatycznej gabinetu w Londynie. Temi rysami zasadniczemi polityki angielskiej i przebijającej się w niej psychiki tego kraju, tłumaczy się zarówno i niechęć Anglji do angażowania się w sprawach wschodu europejskiego jak i jej opór przeciw podpisaniu protokołu genewskiego z r. 1924, który wskutek tego nie doszedł do skuku.

Partję pracy uważano od dawna ze względu na jej międzynarodowe relacje, za bardziej zainteresowaną w kwestjach europejskich i za mniej zamykającą się w obrębie interesów angielskich. Wystąpienie przedstawiciela rządu angielskiego w Hadze, wykazuje w sposób wyrazisty, że różnice w psychice poszczególnych partyj angielskich nie są tak wielkie, a wskutek tego zmiany w metodach nie będą już tak gwałtowne, mimo że rząd partji pracy na poszczególnych terenach, jak n. p. w sprawie stosunków angielsko-egipskich, dąży energicznie do przeprowadzenia swego programu. Ta egoistyczna i otwarta obrona interesów angielskich leży w psychice tego narodu, odpowiada jego duchowi i dlatego stanowisko p. Snowdena w Hadze spotkało się z tak mocnem poparciem całej opinji publicznej angielskiej.

Wszystkie państwa wielkie z wyjątkiem Anglji przyjmują plan Younga bez zastrzeżeń. Państwa mniejsze, Portugalja, Grecja, Jugosławja, uważają podział odszkodowań za krzywdzący dla siebie i dlatego popierają angielskie dążenia do rewizji. Niemcy zachowują się dyskretnie i akceptują plan Younga, lecz mają nadzieję, że na drodze kompromisu, który mimo początkowych nieuniknionych starć jest prawdopodobny, objekcje finansowe angielskie uda się przezwalutować, częściowo przynajmniej, na realizację politycznych postulatów niemieckich.

Sesja Rady Ligi Narodów

rozpocznie się 30 sierpnia b. r. w Genewie.

Genewa, 9 sierpnia. (PAT.). 56-ta sesja publiczna Rady Ligi Narodów otwarta zostanie w Genewie 30 sierpnia b. r. i obradować będzie pod przewodnictwem przedstawiciela Persji. Sesja ta trwać będzie aż do wyboru przez Zgromadzenie Ligi Narodów nowych członków Rady. Wybory te będą początkiem nowej sesji Rady, która ciągnąć się będzie do końca prac Zgromadzenia, a nawet może i dłużej.

Wyjazd Mac Donalda do Ameryki

został ostatecznie postanowiony.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., sprawa wyjazdu Mac Donalda do Ameryki w związku z rokowaniami o rozbrojenie na morzu została ostatecznie zadecydowana. Wyjazd Mac Donalda nastąpi 5 lub 6 października. Koła angielskie uważają wyjazd Mac Donalda do Ameryki za najważniejszy i najdonioślejszy krok rządu Partji Pracy w dziedzinie polityki zagranicznej.

Federal Reserve Bank

podwyższył stopę dyskontową na 6 procent.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). Nowojorski Federal Reserve Bank podniósł z dniem dzisiejszym swoją stopę dyskontową z 5 na 6 procent. Szybka ta zwyżka związana jest z kolosalnym wzrostem pożyczek, dokonywanych przez agentów giełdowych dla celów spekulacyjnych. Zgoda urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na podwyższenie stopy dyskontowej jest rezultatem nie zdrowej spekulacji giełdowej, oraz zadośćuczynieniem życzeniu kilku banków z Nowego Jorku, Bostonu i Chicago, które od dłuższego czasu domagały się zwyżki stopy dyskontowej do poziomu 6 procent.

Wieden, 9 sierpnia. (PAT.). „Wiener Allg. Ztg." donosi, że podwyższenie stopy procentowej w Nowym Jorku przyjął wiedeński świat finansowy ze spokojną rezygnacją. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że giełda nowojorska zareagowała na podwyżkę stopy procentowej wzmożoną tendencją zwyżkową. Oczekiwane jest podwyższenie stopy procentowej również przez Bank Angielski.

Próba wywarcia nacisku na Anglję?

Berlin, 9 sierpnia. (PAT.). Podwyższenie dyskonta przez nowojorski Federal-Reserve Bank wywołało w Berlinie sensacyjne wrażenie. Prasa berlińska, szczególnie dzienniki demokratyczne, komentują podwyżkę tę jako posunięcie Stanów Zjednoczonych wymierzone przeciwko Anglji. Zarządzenie Federal Reserve Bank uważają dzienniki demokratyczne za ostrzeżenie pod adresem Anglji i za próbę wywarcia na Anglję nacisku w sprawie przyjęcia planu Younga. Prasa berlińska, podkreślając silne wrażenie, jakie posunięcie Nowego Jorku wywołało na giełdzie berlińskiej, podkreśla pewną zniżkę kursów, szczególnie na giełdzie pieniężnej, gdzie kurs funta angielskiego obniżył się poważnie w stosunku do dolara.

Panika na giełdzie nowojorskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. Z Nowego Yorku donoszą: Zarządzenie w sprawie podniesienia stopy procentowej wywołało na giełdzie nowojorskiej olbrzymią panikę. Rzucono na rynek całe pakiety akcji. Niektóre papiery spadły o 19 punktów. Straty sięgają setek miljonów dolarów. Panika objęła również giełdy w Chicago, Detroit, Cleveland i inne.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW.) Wobec podwyższenia stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank, w międzynarodowych kołach finansowych wyrażono obawy, że banki europejskie pójdą za tym przykładem. Na podstawie wiadomości z Banku Polskiego można stwierdzić, że Bank Polski, śledząc pilnie sytuację, jaka się wytworzyła na rynkach pieniężnych w związku z ostatniemi posunięciami Federal Reserve Banku, nie zamierza obecnie zmieniać swej stopy dyskontowej, która wynosi 9%.

„Urlop" Stalina.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.). Donoszą tu z Londynu: Ryski korespondent dziennika »Morning Post«, na podstawie informacyj otrzymanych z Moskwy, telegrafuje: Fiasko „czerwonego święta" podziałało niesłychanie deprymująco na dyktatora Rosji. Stalin ma do szczętu poszarpane nerwy i lekarze oraz najbliżsi przyjaciele radzą mu bezwarunkowo wyjechać na kurację na Krym. Kwestja »urlopu« Stalina była przedmiotem specjalnej narady w Kremlu. Jako zastępcę Stalina wysunięto Kahanowicza. Stalin odrzucił uczynioną mu propozycję, wiedząc czemby się skończył podobny urlop.

ZNOWU PROTEST WALDEMARASA.

Kowno, 10 sierpnia. (AW.) Waldemaras wystosował do Ligi Narodów telegram, zawierający protest z powodu wydania przez Polskę zakazu t. zw. małego ruchu granicznego w okręgu Orany.

ZEPPELIN NIE PRZYBĘDZIE DO BERLINA.

Berlin, 9 sierpnia. (PAT.). Zapowiedziane przybycie do Berlina sterowca Zeppelin na czas uroczystości konstytucyjnych, nie dojdzie do skutku. Dr. Eckener odpowiedział telegraficznie, dziękując za zaproszenie i oświadczając, że sterowiec będzie musiał już dnia 10 sierpnia być w Friedrichshafen.

BIEG DOKOŁA POLSKI.

Częstochowa, 8 sierpnia. (PAT.). W piątek odbył się piąty z kolei etap biegu kolarskiego dokoła Polski. Start nastąpił w Kliszu o godz. 11.15. Wystartowało 52 zawodników. Szosy na tym odcinku dość dobre, tempo około 39 km. na godzinę. Po drodze w Wieluniu urządzono lotny finish z nagrodami, wygrany przez Więcka przed Michalakiem i Kłosowiczem. Metą tego etapu było boisko Wiktorji w Częstochowie. Zwycięzcą etapu był Michalak w czasie 5.41.00, drugi Stefański 5.41.16, trzeci Kołodziejczyk 5.41.17, czwarty Zalewski, piąty Więcek (5.42.26). W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Stefański (29.00.38) przed Więckiem (29.13.20) i Michalakiem (29.14.47).

BÓJKI KOMUNISTYCZNE W BERLINIE.

Berlin, 9 sierpnia. (PAT.). Jak donosi prasa berlińska, przybyła dziś do Berlina większa grupa austrjackiego Związku republikańskiego, by wziąć udział w uroczystościach dziesięciolecia konstytucji Rzeszy. Podczas przemarszu przez miasto republikanie austrjaccy zostali napadnięci przez komunistów berlińskich, przyczem doszło do bójki w czasie której kilku republikanów austrjackich zostało pobitych. Socjalistyczny »Vorwärts« donosi, że w czasie bójki padło 7 domu, w którym się mieści redakcja »Rote Fahne« kilka strzałów rewolwerowych. »Vorwärts« ogłasza dziś odezwę wzywającą socjalistów, ażeby się nie pozwolili prowokować komunistom i ażeby w czasie uroczystości odpowiedzieli milczącą pogardą na zaczepki i prowokacje komunistów.

Rozparcelowana niedziela.

Rząd sowiecki przystępuje do bardzo interesującego eksperymentu społecznego, a poniekąd i politycznego. Oto, utrzymując w pełni dzień spoczynku dla pracujących, zamierza ten dzień zdecentralizować, uczynić płynnym, postanowił, jednem słowem, zdetronizować niedzielę. Odtąd każdy dzień tygodnia będzie dniem pracy dla sześciu siódmych pracujących i dniem wypoczynku dla jednej siódmej z pośród nich. Fabryki i biura będą więc czynne bez przerwy przez cały tydzień, a robotnicy i pracujący wszystkich kategorji będą odpoczywali kolejno co siedem dni. Jakie jest znaczenie tej reformy i w jaki sposób władze sowieckie ją motywują?

Niewątpliwie jednym z motywów działających, zarówno świadomie jak i podświadomie, jest niechęć do religji i stworzonego przez nią niedzielnego dnia wypoczynku i modlitwy. Ale obok tego wchodzą tu w grę ważne motywy społeczne i ekonomiczne. Ekonomiści sowieccy są przekonani, że w ten sposób wyzyska się w pełni aparat przemysłowy, fabryczny i t. d., używając go bez przerwy i nie tracąc czasu na ponowne po dniu przerwy wprowadzanie go w ruch. Obliczają, że w ten sposób produkcja w państwie wzmoże się o mniej więcej 20 procent, a liczba bezrobotnych spadnie o 15 procent przez nieustanne utrzymywanie warsztatów pracy w ruchu.

Idea cała wydaje się zrazu czemś utopijnem, przedewszystkiem w Rosji, której produkcja, jak i konsumcja na równi są chore. Jest rzeczą ciekawą, że Rosja, pozostająca daleko w tyle po za innemi państwami w dziedzinie produkcji przemysłowej, pragnie je wyprzedzić na polu organizacji tej produkcji. Przejawia się w tem zarówno pewien doktryneryzm, jak i fantazja. Sama idea jednak, bez względu na racjonalność jej na terenie rosyjskim, spotkała się na świecie z przyjęciem pełnem zainteresowania i uwagi, a prym wiodą tu Stany Zjednoczone, mające najmniej przesądów i najbardziej postępowe w dziedzinie organizacji pracy przemysłowej.

Wielki dziennik „New York Times", reprezentujący opinje sfer kapitalistycznych, jak i radykalna „Nation" z wielkiem uznaniem witają pomysł sowiecki, jako środek skuteczny dla podwyższenia poziomu ogólnego dobrobytu. Przedłużenie okresu wypoczynku do półtora dnia nawet do dwu, wzmoże, zdaniem pism amerykańskich, siłę konsumcyjną robotnika, a wzmożona produkcja przemysłowa zaspokoi te zwiększone potrzeby. Opinje te więc brzmią bardzo optymistycznie, czemu trudno się dziwić, gdyż teren amerykański, wysoko uprzemysłowiony, jest z pewnością stokroć podatniejszem polem eksperymentów od zacofanego, mimo frazeologji arcypostępowej, terenu rosyjskiego. Pisma, oświadczające się za parcelacją niedzieli, powołują się na to, że zasada pracy bez przerwy obowiązuje od dawna na kolejach, okrętach, tramwajach, w zakładach elektrycznych i gazowych, hotelach, teatrach, kinach i t. d. i że chodziłoby więc jedynie o przeniesienie jej na inne tereny pracy.

Również opinja i prasa niemiecka, mające pociąg do wszelkich planów organizacyjnych i reorganizacyjnych, zainteresowały się żywo projektem sowieckim. Organ centralny katolickiego centrum niemieckiego, berlińska „Germania", gwałtownie wystąpiła przeciw projektowi sowieckiemu, określając go jako akt zdecydowanie antyreligijny. Lecz koła liberalne i radykalne w odpowiedzi na tę krytykę powołują się na mowę Bismarcka, wygłoszoną w Reichstagu 9 maja 1885, w której oświadczył, że wysokość zarobku i warunki pracy są rzeczą ważniejszą dla robotnika od kwestji dnia wypoczynkowego, a zwłaszcza problemu, na który dzień w tygodniu ten wypoczynek ma przypadać. Powiedział m. i.: „Uważam słuszne i sprawiedliwe oznaczenie trwania pracy za rzecz znacznie ważniejszą. Zapytajcie robotnika, co woli, wypoczynek niedzielny, któryby musiał okupić przedłużoną pracą w sześciu pozostałych dniach, czy też trwały krótszy dzień roboczy?" Zwrócić przytem należy uwagę, że między reformatorami sowieckimi a Bismarckiem leży znaczna różnica, gdyż ci pierwsi nie myślą zgoła o siedmiu dniach pracy na tydzień dla robotnika, lecz jedynie o uruchomienie dnia wypoczynku.

W kołach radykalnych niemieckich wysuwa się wątpliwość innego rodzaju. Oto rozparcelowanie niedzieli może okazać się niedogodnem dla rodzin, zrzeszeń i związków robotniczych, gdyż okres wypoczynku dla ich członków będzie przypadał na rozmaite dni w tygodniu, co ujemnie może wpłynąć na życie rodzinne, towarzyskie i t. d. Mimo to ci, którzy podnoszą te wątpliwości, są zdania, że korzyści z przeprowadzania projektu są znaczniejsze od ewentualnych niedogodności i stron ujemnych planu.

Dodają jednak, że narazie reforma taka na terenie niemieckim nie jest specjalnie aktualna, gdyż aparat produkcji niemieckiej jest już zbyt wielki, aby mógł dostarczyć pracy nawet przez sześć dni w tygodniu Wiele gałęzi przemysłu pracuje zaledwie przez 5, lub nawet przez 4 dni w tygodniu. Ale konieczność zwiększenia produkcji w związku z wprowadzeniem w życie planu Younga dostarczy przemysłowi znacznie więcej pracy niż dotąd.

Mamy na razie do czynienia z planem interesującym, który wylągł się w głowach radykalnych reformatorów, manjaków na polu przekształcania rzeczywistości. Koleje realizacji tego projektu i doświadczenia, uzyskane po skonfrontowaniu go z życiem realnem, będą niewątpliwie bardzo ciekawe, i długo będą zajmowały opinję publiczną, a zwłaszcza koła specjalnie zainteresowane. (w.)

Poważna sytuacja w Hadze.

Snowden grozi wyjazdem?

Haga, 9 sierpnia. (PAT.). Dziś rano Henderson odwiedził kolejno Briand, i Stresemanna, celem uzyskania szczegółowych wyjaśnień o ich stanowisku wobec zagadnień związanych ze sprawą ewakuacji Nadrenji. Pozatem odbyła się konferencja ministrów francuskich Cherona i Loucheura z delegatem rumuńskim Titulescu. Koła delegacji brytyjskiej utrzymują, że Snowden stać będzie nadal na nieprzejednanem stanowisku. Wobec dużej rozbieżności poglądów panuje naogół opinja, że rozwiązanie kryzysu będzie trudne i że być może wywoła to przerwanie konferencji, aczkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że użyte będą wszelkie środki pojednawcze, dające się pogodzić z godnością i interesami państw zainteresowanych.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). Londyńska prasa wieczorna przynosi alarmujące wiadomości z Hagi o zamierzonym jakoby na poniedziałek wyjeździe Snowdena, o ileby w ciągu soboty żądania angielskie nie zostały uwzględnione. W związku z tem prasa angielska bez wyjątku podtrzymuje w dalszym ciągu solidarnie stanowisko Snowdena, uważając, że ostre postawienie przez niego żądań angielskich odpowiada całkowicie poglądom całego narodu angielskiego i interesom brytyjskim. Prasa wyraża powątpiewanie, aby Mac Donald miał istotnie przybyć we wtorek do Hagi, jak to donoszą dzienniki haskie i niemieckie.

Berlin, 9 serpnia. (PAT.). Prasa niemiecka objawia dziś w dalszym ciągu pewne zdenerwowanie z powodu krytycznej sytuacji w Hadze. Socjalistyczny »Vorwärts« liczy się nawet z przerwaniem w sobotę konferencji haskiej, przytaczając pogłoskę, że Snowden zamierza opuścić Hagę w razie nieuwzględnienia w ciągu soboty jego żądań.

»Vossische Zeitung« mówiąc o zaostrzeniu sytuacji w Hadze, wyraża przypuszczenie, że delegacji niemieckiej przypadnie znowu zadanie pośredniczenia.

Demokratyczny »Börsenkurier« natomiast omawia dość sceptycznie obecny kryzys haski, podkreślając z naciskiem, że żaden z rządów reprezentowanych w Hadze nie może sobie pozwolić na rozbicie konferencji: Francja ze względu na swoje zobowiązania wobec Ameryki, związane z planem Younga, angielska zaś partja pracy ze względu na zasadę pacyfikacji ogólno-europejskiej.

Pogłoski, zapowiadające, że delegacja angielska opuści Hagę, uważa dziennik za bluff i ostrzega przed zbyt dosłownem traktowaniem tych alarmów.

Haga, 10 sierpnia. (AW.) Naogół w kołach konferencji międzynarodowej przeważają obecnie nastroje pesymistyczne. Przewidują nawet możliwość zerwania konferencji w najbliższych 24 godzinach. Wskazuje na to fakt niedojścia do porozumienia delegatów angielskiego i francuskiego. W atmosferze wzajemnych gróźb i prób wywarcia moralnego nacisku, niespodziewana podwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku komentowana jest jako polityczny sukurs Stanów Zjednoczonych dla Francji. Bankowi Angielskiemu grozi skutkiem tego niebezpieczeństwo odpływu złota do Ameryki. W ten sposób Ameryka przeciwstawia się próbom angielskim, zmierzającym do obalenia ustalonego już planu Younga.

Rzym, 10 sierpnia. AW.) Prasa włoska wyraża się bardzo nieprzychylnie o wystąpieniach Snowdena w Hadze. „Lavoro Fascista" nazywa wystąpienia te „echem systemu junkrów pruskich z czasów wilhelmowskich". „Tribuna" występuje również bardzo ostro przeciwko polityce angielskiej i podkreśla, że jedynie socjalistyczna cześć Europy uważa tę politykę za pokojową, reszta Europy patrzy z obawą na te eksperymenty świeżo upieczonych angielskich mężów stanu.

Posiedzenie komisji politycznej.

Haga, 9 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie komisji politycznej trwało około 2 godziny Komunikat oficjalny o tem posiedzeniu oświadcza, że komisja zebrała się o godz. 4 popołudniu. Henderson otworzył posiedzenie, wyrażając swoje zadowolenie z powodu wrażenia odniesionego z rozmów z kolegami w sprawie dalszego biegu prac komisji. Briand zapewnił komisję o dobrej woli delegacji francuskiej i przypomniał, że rezultat ostateczny prac komisji związany jest z wynikiem prac komisji finansowej. Następnie wynikła ogólna dyskusja w sprawie utworzenia komisji konstatacyjno-pojednawczej dla Nadrenji, w której to dyskusji brali udział członkowie różnych delegacyj. Postanowiono utworzyć podkomisję prawników, która otrzymała zlecenie zbadania sytuacji wynikającej z traktatu. Dalej postanowiono prowadzić na komisji dyskusję do chwili, kiedy komisja prawników przedłoży swoje sprawozdanie. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na poniedziałek, 12 bm. o godz. 4 popołudniu.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). Dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent Daily Telegraph stwierdza, że należący do składu delegacji angielskiej znakomity prawnik sir Cecil Hurst opracował projekt nowego systemu kontroli w razie ewentualnej ewakuacji Nadrenji. Projekt ten opiera się na ustanowionej w Locarno mięszanej stałej komisji koncyljacyjnej. Według tej informacji, w skład tej komisji weszliby przedstawiciele Francji i Niemiec i trzech obywateli neutralnych, co daje całkowitą gwarancję, że komisja ta zasługiwałaby na całkowite zaufanie ze strony zainteresowanych.

Sąd apelacyjny w Opolu rozpatrywał odwołanie przeciw sprawcom znanych zajść.

Obniżenie wymiaru kar.

Opole, 9 sierpnia. (PAT.). Pod przewodnictwem dyrektora sądu opolskiego odbyła się dziś w drugiej instancji rozprawa przeciw 8 członkom narodowo-socjalistycznej partji, t. zw. hitlerowcom, oraz przeciwko dwom członkom Jungstahlhelmu, oskarżonym o zakłócenie spokoju domowego podczas głośnego przedstawienia opery „Halka" w dniu 28 kwietnia b. r. Jak wiadomo, nadprokurator Wolf wniósł odwołanie od pierwszego wyroku, który skazywał sprawców rzucania bomb cuchnących od 9 do 14 dni a jednego na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Późnym wieczorem sąd wydał następujący wyrok: Odwołanie prokuratora odrzuca się na koszt państwa. Odwołanie polsko-katolickiego Towarzystwa szkolnego, zostaje odrzucone na koszt towarzystwa. Odwołanie oskarżonych o zbiorowe zakłócenie spokoju domowego odrzuca się z zastrzeżeniem, że skazuje się ich za zwykłe zakłócenie spokoju domowego na karę grzywny po 50 mk., zaś jednego z nich dodatkowo za stawianie oporu władzy na łączną karę 70 mk. Charakterystyczne światło na antypolskie nastroje w społeczeństwie niemieckiem rzuca fakt, że obrońcą oskarżonych adwokat Frank był głównym mówcą na wiecu, zwołanym dziś przez partję narodowo-socjalistyczną w związku z procesem.

———

Zmiany w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. Okazał się 13-ty numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk., który zawiera przeniesienia w stan spoczynku i do rezerwy, jak również zwolnienia z czynnej służby wojskowej szeregu oficerów we wszystkich rodzajach broni. I tak: w piechocie oficerów — 215, w kawalerji — 38, w lotnictwie — 25, w artylerji — 75, w korpusie saperów — 41, w łączności — 16, w administracji — 15, w korpusie sądowym — 7, w lekarskim — 1, w administracji sanitarnej — 3, w intendanturze — 10 itd., razem 670 nazwisk. Tym samym Dziennikiem personalnym zostało przeniesionych 240 oficerów w stan spoczynku, do pospolitego ruszenia 150, zaś 50 zostało zwolnionych od obowiązku powszechnej służby wojskowej. ,.

Spór o zgodę w Hadze.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Haga, 6 sierpnia 1929.

Wstydzę się przyznać, że drogą listową trudno mi sprostać konkulrencji depeszującej Pat - icznej, która donosi o wszystkiem, co dzieje się tutaj i co w najbliższej przyszłości wydarzyć się może. Pozwolę sobie więc przesłać Wam na dowód, że nie próżnuję, wachlarzyk objaśniających szczegółów w tym celu, aby nieco rozjaśnić gmatwaninę barw ciemnych, które stanowią tło »konferencji haskiej«.

Jedyny w swoim rodzaju kongres międzynarodowy: bez ustalonego programu i bez ram określonych! Wszystko ma być ułożone dopiero na miejscu. I to nie odrazu, lecz stopniowo, stosownie do rozwoju wypadków. Poglądy i wyobrażenia o zadaniach i celach konferencji były od pierwszej chwili tak rozbieżne, że każdy, choćby najogólniejszy program wywołałby niechybnie katastrofę eksplozji na samym wstępie.

Istnieją dwa zasadnicze i wręcz przeciwne założenia zjazdu: 1) francuskie, które rozwikłanie kompleksu zagadnień powojennych uzależnia od trwałego oraz należycie zabezpieczonego załatwienia kwestji odszkodowań niemieckich na podstawie kompromisu Younga, bez żadnych zmian i w myśl nienaruszalnych postanowień Traktatu Wersalskiego i 2) niemieckie, które wymaga, wraz z uruchomieniem nowych spłat reparacyjnych, zlikwidowania wszelkich zobowiązań nałożonych na Rzeszę przez wielki Traktat Pokojowy. Francję popierają: Belgja, Włochy oraz większość t. z. mniejszych wierzycieli wojennych. Niemcy zaś znalazły sukurs taktyczny w socjalistycznym rządzie angielskim. Japonja skrępowana więzami swej polityki na Dalekim Wschodzie lawiruje na obie strony.

Francja powiada: zalecili nam upełnomocnieni delegaci-rzeczoznawcy plan Younga, przyjmijmy go więc bez zmian, narażających reparacje na zawalenie się, upewnijmy się, że kompromis będzie istotnie, trwale i sumiennie wykonywany, a potem mówmy o wybetonowaniu pokoju w Europie. Gdy przekonamy się, że Niemcy dążą uczciwie do spełnienia swych powinności odszkodowawczych, będziemy mogli poczynić im ustępstwa w tej czy owej dziedzinie na rzecz pokoju. Wśród sprzyjających okoliczności nastąpić może ewentualne złagodzenie niektórych postanowień Traktatu Wersalskiego, nigdy natomiast nie wolno dopuścić do zasadniczego podważania go.

Niemcy natomiast są zdania, że spełniły one dotąd już wszystkie powinności wersalskie a uiszczać się mogą przez 62 lata z nałożonych im rat odszkodowawczych, które »przekraczają ich zdolność płatniczą«, o tyle tylko, o ile mocarstwa zwycięskie ułatwią im w sposób najbardziej liberalny wywiązanie się z miljardowych zobowiązań zarówno pod względem gospodarczo-handlowym, jak i politycznym. Stąd też zamaskowane pretensje do opanowania przemysłów państw nowonarodzonych, do zwrotu Nadrenji i Zagłębia Saary, oraz do odzyskania kolonji i do rewizji granic wschodnich.

Anglja ugina się pod ciężarem wyczerpującego ją doszczętnie przesilenia w przemyśle i bezrobocia. Od pokonania tego problematu zależy nietylko los gabinetu Mac Donalda, lecz i najbliższa dola stronnictwa leburzystów. Nie znalazłszy klucza do rozwiązania kryzysu w sytuacji wewnętrznej, poszukuje go p. Henderson na terenie międzynarodowym. Pozostawiając na uboczu koncepcję Paneuropy, dąży dzisiejszy Foreign Office do ugody z Waszyngtonem za wszelką cenę, by następnie do spółki z zamorskim kuzynem przystąpić do eksploatacji polityki Rosji sowieckiej i Dalekiego Wschodu. W tym celu konieczny jest pokój w Europie, ale nie pod groźną hegemonją Francji, lecz pod egidą sił i wpływów rozproszkowanych między Francję, Niemcy i Włochy.

O ile chodzi o zabezpieczenie Polski przed odwetową napaścią Niemiec, nie chce p. Henderson zaprzątać sobie głowy tą kwestją, wychodząc z założenia, że „wzmocnienie demokracji" w obu państwach, traktaty handlowe i rokowania bezpośrednie doprowadzą do ugody. Stąd też domaga się on bezwłocznego i ostatecznego opróżnienia Nadrenji, a celem przełamania oporu Francji rozpoczął atakiem frontowym na plan Younga pod wodzą Snowdena.

Wielkie assaut na florety pacyfistyczne rozegra się narazie w dwóch głównych komisjach: reperacyjnej i politycznej. Druga zarezerwowana dla sześciu mocarstw zapraszających. Z chwilą jednak, gdyby osiągnięto rezultaty doniosłe, sięgające do podstaw Traktatu Wersalskiego, musieliby „zapraszający" niezawodnie rozszerzyć szczupłe swe grono przed powzięciem jakichkolwiek decyzyj i wówczas przysługiwać będzie Polsce, pilnującej swych interesów w komitecie odszkodowawczym, głos odpowiadający jej znaczeniu międzynarodowemu na konferencji plenarnej. **h. r.**

Komunizujący posłowie białoruscy
uprawiali akcję wywrotową pod płaszczykiem działalności społecznej.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW.) „Kurjer Por." donosi z Wilna, że na terenie pow. wileńskiego poczęła się ujawniać działalność białoruskiego klubu poselskiego, który zorganizował komitety niesienia pomocy głodnym z powodu klęski nieurodzajów. Komitety te, nazwane „Biednoty", rozpoczęły działalność swą od założenia w każdej wsi jaczejki i ściągania do roboty nieświadomych chłopów. Stwierdzono, że pod przykrywką działalności społecznej uprawia się akcję wywrotową, skierowaną przeciwko Państwu. Podczas rewizji w lokalu komitetu w Wilejce, znaleziono ogromną ilość odezw drukowanych o treści wybitnie antypaństwowej, podpisanych przez komunizujących posłów białoruskich. Władze zawiesiły działalność „Biednoty" i akta wraz z dowodami roboty destrukcyjnej przesłały do prokuratora.

Chiny oczekują w każdej chwili
wkroczenia wojsk sowieckich do Mandżurji.

Moskwa, 10 sierpnia. (AW.) Po zerwaniu bezpośrednich rokowań chińsko-sowieckich, w Mandżurji zapanował w generalnym sztabie czerwonej armji nastrój bojowy. Eskadra aeroplanów bojowych, po przeprowadzeniu demonstracji przeciwchińskiej na linji pogranicza Mandżurji wróciła do bazy operacyjnej na terytorjum sowieckiem. Według telegramów, nadeszłych z Charbina i Nankinu, panuje wielkie zaniepokojenie w kołach wojskowych chińskich, oczekujących w każdej chwili wkroczenia czerwonej armji sow. do Mandżurji. Za granicą chińską stwierdzili wywiadowcy sowieccy przegrupowanie wojsk mandżurskich.

ALLAN.

Z dziejów warszawskiego kupiectwa.*)

Szczerze napisał autor we wstępie do tej książki, „że jako miłośnik archiwaljów, do pracy tej chętnie się zabrał". Istotnie z wielkiem a szczerem rozmiłowaniem szpera Aleksander Kraushar od lat dziesiątków po starej Warszawy wspomnieniach, dobywając z kart zapomnianych dawne postacie, życie i instytucje. Chodzi po tych czasach dawnych jak stary bywalec, jak dobry znajomy, wżył się w nie i wmyślał, przeto życia pełne i myśli podaje je czytelnikowi.

Tym razem w świat kupców starej Waraszawy nas przenosi, w świat inny od dzisiejszego, ciekawy bardzo, wart tej trzystastronicowej, wielkiego formatu książki, którą nas autor obdarzył.

O najdawniejszych poczyna czasów. Pomimo braku opieki państwowej nad rozwojem handlu i podrzędnego stanowiska, jakie zajmował handel w narodzie szlacheckim, bardziej dla celów rycerskich, aniżeli materjalnych — gromadzenia i oszczędzania grosiwa-pochopnym, wznosiły się zwolna, rzemieślniczym i kupczącym ludem zaludniane miasta a w pierwszym ich rzędzie — Warszawa, jako stolica Mazowsza, punkt środkowy transakcyj handlowych, wskutek swego położenia dogodnego nad Wisłą.

Wzrastać zaczęła Warszawa od początku wieku XIV i w ciągu półtora wieku, około roku 1564 ludnościowo prawie że się potroiła. Na zwiedzających ją w XVII wieku cudzoziemcach sprawia ona, już za czasów Sobieskiego, wrażenie „siedliska kupców". Handel w Warszawie od najdawniejszych czasów skupiał się przeważnie w Rynku Starego Miasta. Tu były najliczniejsze sklepy korzenne i winne, tu się odbywał handel towarami, do przepychu służącemi, tu najwystawniejsze mieli sklepy cudzoziemcy, Włosi, i Niemcy, Ormianie i Turcy, Grecy i Szkoci.

Związani byli kupcy warszawscy w tzw. Konfraternię. Celem jej było utrzymywanie stosunków handlowych z zagranicznemi rynkami zbytu towarów i zaopatrywanie w takieź towary mieszkańców. Do Konfraterni należeli kupcy handlujący towarami bławatnemi, złotogłowiem, pasami, futrami, suknem, korzeniami, winem, materjałami farbiarskiemi lub lekarskiemi. Później przyjęto do jej grona i handlujących płótnem. Konfraternja wybierała z pośród siebie Starszego oraz Podstarszego; miała swoją „skrzynkę" kasową, gdzie składano opłaty od uczniów, wchodzących na naukę do handlu, od subjektów, kończących praktykę i od nowo zakładających się handli. Obowiązaną była w czasie roratów w kościele św. Jana asystować ze świecami w ręku w swojej kaplicy. Wspólnie z Magistratem występowała przy przyjmowaniu monarchów. W czasie wjazdu znakomitych osób do stolicy występowała ze swoją chorągwią wraz ze wszystkiemi cechami.

Starsi Konfraterni, razem z dobranymi z grona swego kupcami, stanowili o dobroci towarów i wzywani byli do układania wysokości cła; przestrzegali, aby dobra wiara towarzyszyła czynnościom handlowym, ręczyli za drugich słowem lub majątkiem, opiekowali się wdowami. Było to stowarzyszenie najużyteczniejsze dla kraju i zarazem godne wielkiego szacunku.

Przeważną część książki poświęcono dziejom warszawskiego kupiectwa w wieku XIX. Zapamiętać warto, że echo powstania listopadowego odbiło się w uchwale Zgromadzenia kupców z dnia 3 stycznia 1831, w której postanowiono wydać z kasy kupiectwa ofiarę na ołtarzu Ojczyzny „w sumie 20 tysięcy złp. na najpilniejsze potrzeby kraju", przyczem uchwalono, „by wszyscy reprezentanci protokół sesji tej podpisali".

Z dniem 11 lipca 1848 rozpoczęła się ważna dla handlu krajowego era, przez otwarcie żeglugi parowej na rzekach Królestwa Polskiego. Zawartą została spółka handlowa pod firmą „Andrzej H. Zamoyski i Comp. w celu zaprowadzenia i utrzymywania żeglugi na rzekach splawnych Królestwa: Wiśle, Narwi, Bugu, Wieprzu i Pilicy a to dla przewożenia podróżnych, jakoteż holowania wszelkiego rodzaju statków, naładowanych towarami i produktami". Powstają komunikacje wodne o łącznej długości 2667 wiorst.

W r. 1861 następuje w ramach kupiectwa zniesienie wszelkich ograniczeń wyznaniowych. Odnośna znamienna uchwała brzmi:

„Zebrani, niżej podpisani członkowie Zgromadzenia kupców M. Warszawy, po wysłuchaniu przedstawienia Starszego Zgromadzenia Ksawerego Szlenkiera, „Czy nie należy zaprowadzonej w r. 1817 w Zgromadzeniu i odtąd utrzymywanej, podwójnej listy kupców, tj. jednej listy kupców chrześcijan, drugiej listy kupców starozakonnych zlać w jedną i odtąd prowadzić w Urzędzie Zgromadzenia jedną listę dla kupców warszawskich wszelkiego wyznania, a to dla dania jawnego i głośnego objawu tolerancji dla wyznawców religji Mojżeszowej, którzy dali objawy żywej sympatji dla sprawy ogólnej w ostatnich wydarzeniach kraju"? — Zgromadzenie zebrane, uznawszy zasadność wniosku Starszego Zgromadzenia zezwala i takowy w zupełności przyjmuje".

Ta uchwała spowodowała odezwę ówczesnego nadrabina warszawskiego, kończącą się wyrazami: „Lecz wstrzymać się nie mogę i nie powinienem od wyrazów życzeń i błogosławieństwa. Oby Bóg Najwyższy czytający w naszej duszy i znający czystość zamiarów naszych, raczył nas natchnąć duchem swoim, iżbyśmy na dalsze polepszenie bytu, spokoju i zgody, doszli rozważnie i wytrwale do zamierzonego celu i oby upragniony skutek uwieńczył prawe i towarzyskie umiłowania nasze, ku szczęściu kraju i wszystkich jego, bez różnicy stanu i wyznania, mieszkańców".

Historja doprowadzoną jest po rok 1915 a więc po czasy najnowsze i kończy się serdecznem wspomnieniem, poświęconem ówczesnemu Starszemu, śp. Stanisławowi Rotwandowi, któremu autor poświęcił niniejszą pracę i dla którego nie ma słów uznania i uwielbienia.

Rzecz wydana nader starannie, jest miłą lekturą i ważnym przyczynkiem dla poznania naszych dziejów.

*) „Kupiectwo warszawskie". Zarys pięciowiekowych jego dziejów. Monografja historyczno-obyczajowa osnuta na źródłach archiwalnych przez Aleksandra Kraushara, Warszawa. 1929. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

KRONIKA

SIERPIEŃ	KALENDARZ
10	Rz.-kat. Wawrzyńca
SOBOTA	Gr.-kat. Prochora
	Wschód słońca g 4 m 10
	Zachód „ „ 19 „ 12
	Długość dnia g 15 m 04

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota dnia 10 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Niedziela 11 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Z Teatru Wielkiego. Dziś, 10-go i jutro, 11 sierpnia art. teatru „Morskie Oko" w Warszawie dają ostatnie dwa występy w Teatrze Wielkim. Ciesząca się powodzeniem rewja „Daj Buzi", zwłaszcza piosenki polskich rewelersów (Bodo, Olsza, Wars) mogą liczyć na dalsze powodzenie.

Przyjazd slynnych tancerek — Sióstr Halama. Jednym z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy jest nazwisko sióstr Halama, gwiazd warszawskiego teatru „Morskie Oko". Według jednogłośnej opinji krytyki warszawskiej, siostry Halama stanowią zjawisko zupełnie odrębne, nie mające na scenach polskich precedensu ani też porównania. Niesłychanie szeroka skala ich talentów, olbrzymi zakres repertuaru, nieporównany temperament i precyzja w wykonaniu ich tańców, wszystko to stanowi rękojmię wyjątkowo bogatych wrażeń artystycznych. Po trzyletniej, pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich, siostry Halama po raz pierwszy opuszczają Warszawę, by w miesiącu sierpniu odwiedzić szereg miast prowincjonalnych. Najlepsze kreacje z całego ubiegłego sezonu, będziemy mieli sposobność zobaczyć na scenie naszego teatru, gdyż siostry Halama w swej podróży artystycznej zatrzymają się w naszem mieście na dwa występy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą" i „Cyrk".
CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Kobieta czy Lalka".
COLOSSEUM: „Król Bokserów" oraz „Bujać to my".
FATAMORGANA: „Biały murzyn" i „Raj na ziemi".
GRAŻYNA z powodu rekonstrukcji nieczynna.
KOPERNIK: „Król Karnawału" i „Cesarz Franciszek Józef".
LEW: „Panienka z Baru".
LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
MARYSIENKA: „Król Karnawału" i „Cesarz Franciszek Józef".
OAZA: „Uśmiech losu".
PALACE: „Szał".
PAN: „Grzechy rozwódki".
PASAŻ: „Zatoka śmierci".
POLONJA: „Miasto cudów".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".
UCIECHA: „Gdy mężczyzna kocha".

Z Towarzystwa **Przyjaciół Sztuk Pięknych** we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich L. 1). Wydzielona z Salonu Wiosennego wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego, artysty-malarza, który na kartach historji malarstwa polskiego jest pierwszym zwiastunem nowego stylu, pionierem formizmu, przeniesioną została do lokalu Towarzystwa, by umożliwić jej zwiedzenie tym miłośnikom sztuki, którzy dla jakichkolwiekbądź powodów dotąd jej zwiedzić nie mogli. Wystawa ta pozwala ogarnąć wzrokiem całokształt pracy twórczej tego artysty. Głęboki wyraz smętku, płynący ze wszystkich jego obrazów, znamionuje artystę o dużym talencie. Wystawę uzupełniają portrety Witkiewicza, pejzaże ekspresjonisty Zycha, drzeworyty Żurawskiego i fotografika Mierzeckiej. Poziom wystawy wysoki — powinna zatem być obejrzaną przez każdego komu sprawy sztuki nie są obojętne, tembardziej, że dzieła na niej zebrane nie prędko niewątpliwie będą mogły być znów udostępnione szerszym kręgom publiczności. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Nowe relacje telefoniczne. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne z Węgrami, między Skolem, Stryjem z jednej, a Keczkemet i Nagykoeroes z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi 4 fr. 85 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Zarząd Związku Obywatelskiej pracy kobiet wzywa wszystkie obecne we Lwowie członkinie do wzięcia udziału w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej na domie przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14. Uroczystość ta odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11 przedpołudniem.

Miejski Zakład **badania artykułów spożywczych** przeprowadził w miesiącu lipcu 12 badań mąki, 21 chleba, 113 masła, 32 prób sera i 5 tłuszczów. W tych artykułach nie znaleziono żadnego fałszowania. Natomiast na 680 prób mleka, 56 oddano do Sądu, a na 170 śmietany i śmietanki 28. Korzeni przeprowadzono 39 prób, kakao 13, herbaty 17. Na 16 prób soku i syropów 4 sprawy oddano do Sądu. Lemoniadki badano w 21 wypadkach, wino w 9, wody mineralne 35. Co do cukrów, ciastek, lodów, czekoladek i t. p. przeprowadzono 178 prób. Ogółem badano żywność w 1369 wypadkach, z czego 88 oddano do Sądu. W miesiącu bieżącym specjalną uwagą otoczono handlarzy mleka, którzy mleko zbierane, często z centryfug sprzedają za pełne.

Nowe ceny **chleba i mąki.** Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej podwyższono ceny mąki żytniej i chleba, a mianowicie: Od dnia 10 bm. mąka żytnia 70% ma kosztować w młynie i u hurtowników 44 gr., chleb z tej mąki w piekarni 46 gr., w sklepach i na straganach 48 gr. Chleb ciemny w piekarni 34 gr. za 1 kg., zaś w sklepach i na straganach 36 gr. Ceny mąki pszennej i bułek pozostają bez zmiany.

Ślub. W dniu dzisiejszym pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Podhorcach związek małżeński p. Stanisławy Gierasieńskiej z p. Edwardem Kozłowskim b. sekretarzem Redakcji »Kurjera Lwowskiego«, obecnie współredaktorem »Dziennika Lwowskiego". Sympatycznemu, utalentowanemu i prawemu Koledze składamy na tej drodze serdeczne życzenia.

Komitet odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej wzywa wszystkich Legjonistów i uczestników walk o Wolność, by dnia 11 bm. o godz. 9-tej przedpoł. stawili się przy ul. Zielonej 22, gdzie w kaplicy Zakładów Naukowych im. Z. Strzałkowskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w rocznicę wymarszu Strzelców ze Lwowa w sierpniu. 1914 roku.

Rodziny poległych, zaproszeni, delegacje, stowarzyszenia i P. T. Publiczność, zechcą zjawić się punktualnie o godz. 9-tej 30 w tejże kaplicy. Następnie o godz. 11-tej odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Ziemiałkowskiego Nr. 14, gdzie uczestnicy tej uroczystości podpiszą akt pamiątkowy, który będzie wmurowany na wieczną pamiątkę poza tablicą w murze.

Odjazd młodzieży polskiej z Ameryki. W dniu wczorajszym młodzież amerykańska zwiedziła Muzeum króla Jana III. i Muzeum Dzieduszyckich, gdzie wyczerpujących objaśnień udzielał p. Breit. Popołudniu kierownicy wycieczki z prof. Gałązką na czele zaprosili prezydjum komitetu przyjęcia i prezydjum Związku młodzieży ludowej na herbatkę do cukierni Wonhouta, gdzie mile spędzono kilka chwil i gdzie padła myśl założenia Związku młodzieży polsko-amerykańskiej. O godz. 7 wiecz. młodzież odjechała do Białowieży. Na dworcu zjawili się członkowie komitetu przyjęcia z dyr. Lityńskim, p. Łaba jako delegat miasta, prezydjum Związku młodzieży ludowej z licznymi członkami. Kierownicy wycieczki w serdecznych słowach dziękowali za przyjęcie we Lwowie. Wśród okrzyków na cześć gości i Lwowa młodzież amerykańska odjechała, zapewniając szczerze, że pobyt w naszem mieście pozostanie im na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Puścił się w świat. Wczoraj doniesiono policji o dezercji młodego chłopaka z domu. Zygmunt Turteltaub, liczący lat 16, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 6, zbiegł z domu swych rodziców w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg za Zygmuntem.

Włamywacz pod kluczem. Aresztowany został Samuel Brückner, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, przytrzymany na gorącym uczynku włamania mieszkaniowego i kradzieży biżuterji na szkodę Antoniego Tomaszewskiego, zam. przy ul. Korniaktów 1.

Posterunkowy przed sądem. Dnia 9-go marca br. posterunkowy Wacław Tarhalski konwojował niejakiego Romana Potockiego do sądu grodzkiego w Biłgoraju. W czasie eskortowania Potocki zbiegł, a posterunkowy mimo pościgu, nie mógł go ująć. Wczoraj post. Tarhalski stanął przed sądem okręgowym karnym, oskarżony o zaniedbanie dozoru w służbie. Sędzia Świerczyński nie dopatrzył się winy i uwolnił go. Bronił adw. dr. Axer.

Fałszywe dolary. W policji zdeponował Maks Wiesenberg, radca Izby Handlowej, trzy banknoty dolarowe, opiewające po 10 dolarów. W toku badania tych banknotów, znalezionych na ulicy Kazimierzowskiej, okazało się, iż są to falsyfikaty, albowiem do cyfry „1" dopisano na nich zero. Policja wdrożyła poszukiwania fabrykantów dolarów.

Włamanie mieszkaniowe. Ubiegłej nocy dokonano wielkiego włamania mieszkaniowego. Nieznani sprawcy przez wyłamanie zamków u drzwi mieszkania Abrahama Rotha, przy ul. św. Anny 3, dostali się do wnętrza, skąd skradli większą ilość garderoby i bielizny męskiej i damskiej, łącznej wartości 10.000 zł. Włamywacze zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

STOŁECZNA

Konkurs na stanowiska dyrektorów Konserwatorjum. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że w ostatnim numerze Dziennika Urzędowego został ogłoszony konkurs na stanowiska dyrektorów państwowych konserwatorjów muzycznych w Warszawie i Poznaniu. Do stanowisk tych przywiązane jest uposażenie grupy V-ej. Kandydaci znani z wybitnych kwalifikacyj artystycznych i pedagogicznych winni przesłać zgłoszenia swe do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do 15 października 1929 r.

KRAJOWA

CIECHOCINEK. **Pomnik Romualda Traugutta.** W dniu 18 bm. odbędzie się tu uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci ostatniego dyktatora powstania z r. 1863/64, w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, prasy, gości kąpielowych oraz miejscowej ludności. Obecna będzie również córka Traugutta, pani A. Juszkiewiczowa, bawiąca w zdrojowisku. Wykuty z kilkunastu złomów różowego granitu, ofiarowanych przez prezydenta m. stoł. Warszawy inż. Słomińskiego, mierzący przeszło 6 metrów wysokości i całkowicie już zmontowany pomnik robi wrażenie imponujące. Projektował go inż.-arch. p. Pallado, z wyjątkiem orła, zrywającego się do lotu, usadowionego na górnej powierzchni głównego bloku, który to orzeł jest dziełem art. rzeźbiarza F. Giecewicza. Umieszczony w najbardziej reprezentacyjnem miejscu zdrojowiska, na pięknym skwerze przy ulicy Słońskiej, pomnik będzie podniosłym wyrazem czci i hołdu wolnych synów Polski dla wielkiego ducha Traugutta oraz wysoce artystyczną ozdobą zdrojowiska. W wigilję odsłonięcia odbędzie się w Ciechocinku na cześć ostatniego dyktatora powstania styczniowego uroczysta akademja z udziałem znakomitego historyka, prof. Wacława Tokarza z Warszawy.

KRAKÓW. **Katastrofa lotnicza.** Wczoraj około godz. 7 wieczór unosił się nad miastem pilot Macek, odbywający ćwiczenia akrobatyczne na konkurs pilotów. Na wysokości 1.700 m. aparat wpadł w korkociąg. Przy szarpnięciu, pilot został wyrzucony z siedzenia i zawisnął nazewnątrz, przytrzymywany opasującemi go linami. Przytomny lotnik uwolnił się z więzów i przy pomocy spadochronu spłynął szczęśliwie na ziemię. Aparat po 17 minutach korkociągu runął na pola w Prądniku Czerwonym.

KRAKÓW. **Przyjście z pomocą Zakopanemu.** Z inicjatywy p. Wojewody Kwaśniewskiego odbyła się w Województwie konferencja dyrektorów banków: Banku Polskiego, B. G. K., Banku Rolnego, Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie, z burmistrzem Zakopanego p. Wiśnickim. Na konferencji omawiano szeroko stosunki finansowe i możliwości przyjścia z pomocą finansową w postaci kredytów Zakopanemu. Żadne ważniejsze uchwały nie zapadły jeszcze. Dalsze pertraktacje toczyć się będą później.

WILNO. **Tajemniczy loch pod Placem Katedralnym.** „Słowo" wileńskie podaje szczegóły odkrycia lochu podziemnego na placu Katedralnym w Wilnie. Robotnicy, kopiąc rów do rury hydrantowej, natrafili na sklepienie, które rozbito. Po usunięciu cegieł, ukazał się 7-metrowej szerokości loch, częściowo wypełniony wodą. Opuszczona do lochu latarnia zgasła, ograniczono się więc jedynie do oględzin murów i kierunku, dokąd loch ten prowadzi. Loch został zbudowany, jak to można było stwierdzić, przed kilkuset laty. Ściany są wyłożone z grubej czerwonej cegły, zaś owalne sklepienie podpierają tęgie filary. Wysokość korytarzy około 3 metrów. W miejscu, gdzie sklepienie zostało rozbite, jest rozgałęzienie korytarza. Jedno ramię prowadzi w kierunku Góry Zamkowej, drugie zaś w kierunku Góry Biskupiej. Od strony ulicy Biskupiej korytarz ma ścianę i okienka. Na sklepienie natrafiono na głębokości 1½ mtr. O całem odkryciu powiadomiono niezwłocznie władze konserwatorskie, ale nikt się nie zgłosił, gdyż konserwatora, p. Lorentza, nie było w Wilnie. Kierownik robót, po kilku dniach oczekiwania, nakazał nadłamane sklepienie założyć cegłami i cały loch zasypać. Jest możliwe, że władze nakażą zasypany loch odkopać, gdyż odkrycie to może posiadać wielkie znaczenie dla badań nad starem Wilnem i jego historycznemi pamiątkami.

WILNO. **Konferencja graniczna.** Na pograniczu polsko-litewskiem, na odcinku Nowe Troki, odbyła się konferencja graniczna władz lokalnych polskich i litewskich. Ze strony polskiej wzięli w niej udział: zastępca starosty wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz i komisarz policji pow. wileńsko-trockiego Mirak. Ze strony litewskiej brali udział naczelnicy pow. olickiego i koszedarskiego. Przedstawiciele władz polskich poruszyli sprawę skandalicznego zachowania się straży granicznej litewskiej i systematycznego niszczenia wiech granicznych. Delegaci litewscy po wysłuchaniu żądań przedstawicieli Polski przyrzekli przedstawić je swym władzom.

WILNO. **Wnuk A. Mickiewicza wygrał proces o skonfiskowane dobra.** Sąd okręgowy rozpatrywał ostatnio niezwykle zawiłą sprawę z powództwa cywilnego wnuka Adama Mickiewicza, dr. Ludwika Góreckiego. Wytoczył on Skarbowi Państwa proces o zwrot rodowego majątku Dusinięta, skonfiskowanego w swoim czasie przez rząd rosyjski dziadowi powoda Antoniemu Góreckiemu w roku 1831 za udział w powstaniu. Skonfiskowany majątek przeszedł w ręce prawosławnego klasztoru. Obecnie po odzyskaniu niepodległości, Rząd polski rozparcelował majątek, pozostawiając jedynie lasy. O te lasy właśnie procesuje się obecnie dr. Górecki. Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd okręgowy wydał wyrok, w którym nakazuje uznać za własność dr. Góreckiego dobra Dusinięta w powiecie wileńsko-trockim w tym składzie, w jakim są obecnie we władaniu Skarbu Państwa, oraz zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz powoda zwrot kosztów w wysokości 609 zł. i 55 gr. oraz 1000 zł. jako zwrot za prowadzenie sprawy.

ZAKOPANE. **Ruch gości.** Od pierwszego dnia bieżącego miesiąca ruch gości, przybywających do Zakopanego, wzmógł się nadzwyczajnie. Statystyka wykazuje za pierwsze pięć dni sierpnia frekwencję ponad 18.000 osób. Nadwyżka w stosunku do roku ubiegłego wynosi ponad 1300 osób.

Minister Moraczewski zwiedził tereny objęte klęską powodzi.

Onegdaj przybył do Stanisławowa bawiący na urlopie w Małopolsce Wschodniej Minister Robót Publicznych, Moraczewski. Minister wyjechał w towarzystwie Wojewody dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego oraz dyrektora robót publicz. Południowskiego do Mykietyniec i Opryszowiec w pow. stanisławowskim, gdzie oglądał mosty na Bystrzycy, które uszkodzone zostały wskutek powodzi. Następnie udał się do Nadwórnej skąd koleją wyjechał do Pasiecznej, gdzie był owacyjnie witany w obozie przysposobienia wojskowego, a następnie do Zielonej. W drodze powrotnej przybył Minister do Delatyna, by zbadać szkody wyrządzone wskutek wylewu Prutu i udał się na granicę czeskosłowacką do Jabłonicy i Worochty, a stamtąd przez Jaremcze i Kołomyję pojechał do Kut, gdzie zbadał szkody, spowodowane wylewem Czeremoszu.

Następnie zwiedził Minister gminę Rożnów w pow. kosowskim oraz oglądał roboty przy budowie mostu powiatowego w Dżurowie powiat Śniatyn, poczem udał się do Brzeżan.

Minister stwierdził, że powódź ostatnia wyrządziła wielkie szkody, złożył 50.000 zł. na pomoc doraźną na najpilniejsze roboty i wystąpił z wnioskiem na przyznanie znaczniejszej kwoty na naprawę dróg i mostów wysyłając depeszę do Prezydjum Rady Ministrów i do odnośnych Ministrów.

Ukończenie rejestracji wkładów oszczędnościowych w wiedeńskiej P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności podaje do wiadomości właścicieli książeczek wkładkowych wiedeńskiej P. K. O., że wobec ukończenia rejestracji wierzytelności z tytułu powyższych pretensyj, dalsze zgłoszenia nie będą już przyjmowane.

ZAGRANICZNA

CHICAGO. Zgon zasłużonego działacza. Zmarł tu Maksymiljan Adamowski, znany ze swej działalności ogólnej, narodowej, organizacyjnej i politycznej. Zmarły piastował urząd radnego m. Chicago. Pogrzeb jego odbył się przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności i przedstawicieli prawie wszystkich organizacyj polskich.

CHICAGO. „Dzień polski". Dorocznym zwyczajem odbył się tu w parku Riverview t. zw. „Dzień polski", w którym udział wzięło przeszło 10.000 osób z miejscowej Polonji. Na program złożyły się liczne przemówienia oraz popisy Sokołów, zawody piłki nożnej i produkcje wokalno-muzyczne.

Z życia prowincji.

List ze Stanisławowa.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Stanisławów, 8 sierpnia.

Wczoraj około godz. 7.30 nastąpiło nad naszem miastem oberwanie chmury. Zwyż godzinę deszcz lał cebrami. Skutki były wprost katastrofalne. Woda zalała kilkanaście ulic. W niektórych miejscach dochodziła do wysokości 1.20 m. Najwięcej ucierpiały sklepy i mieszkania przy ulicach: Sobieskiego, Lipowej, Trzeciego Maja, Smolki, Gołuchowskiego, Halickiej, Belwederskiej i obok stacji.

Woda zalała prawie wszystkie mieszkania suterenowe przy wymienionych ulicach, pozatem zniszczyła sklep »Masłosojuzu«, »Farbol«, restaurację Haubenstocka i wiele innych. Także do kina »Warszawa« wtargnęła woda, wywołując popłoch wśród licznej publiczności. Ludzie uciekali z kina przed żywiołem, który zdawał się przybierać groźne formy. Sceny tej ucieczki były nawet dość humorystyczne. Starsi, poważni panowie zdejmowali buty, podkasywali spodnie i hajże przez wodę. Kilku dowcipnych ściągnęło skądsiś czółna, i jeździło po ulicach miasta, jak po Wenecji. Najlepszy interes zrobili właściciele fiakrów, którzy za przejazd z jednego rogu na drugi (około 30 m.), brali 3, 4, a nawet i 5 zł. Straż pożarna pracowała intensywnie przy pompowaniu wody. Około godz. 12 woda w niektórych miejscach opadła. — Szkody znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

I — dem.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nowe nabytki do British Museum. Dwa arcyrzadkie rękopisy pochodzące ze średnich wieków, powiększyły niedawno bogate zbiory londyńskiego British Museum. Pierwszy ma poważny wiek sześciuset lat, odnosi się zatem do początków 14-tego stulecia. Jest to t. zw. „Luttwell-Psalter" (Psalterz Luttwell'a). Podczas licytacji, na której obecni byli najwybitniejsi kolekcjonerzy angielscy, leżał cenny rękopis, zupełny unikat w swoim rodzaju, iluminowany pracowitą ręką kilku mnichów średniowiecznych, którzy całe życie temu poświęcili, pilnie przeglądany przez znawców. Oczywiście, wśród licytantów przeważali Amerykanie. Jednakże, w stanowczej chwili, oświadczył zgromadzonym aukcjonarjusz, że otrzymał polecenie wycofania przedmiotu z kupna, ponieważ nabywcą ostatecznym jest British Museum. Cena zapłacona zań wynosi 30 tysięcy gwinei, czyli 33 tysiące funtów szterlingów. Za tę cenę odstąpiła rękopis wdowa po niedawno zmarłym poecie, Alfredzie Noyes.

Drugim nabytkiem tegoż muzeum stał się znany unikat, zwany „Bosfor Hovarium", będący wprawdzie własnością znanego starożytnika londyńskiego Quaritscha, który jednak oświadczył, że cenę, wynoszącą 33 tysiące funtów, gotów jest utrzymać bez podwyżki, byleby rękopis przeszedł na własność muzeum i tym sposobem stał się własnością powszechną. Ponieważ jednak British Museum nie rozporządza na razie zbiorową sumą 66 tysięcy funt. szterl. za obydwa rękopisy, przeto zwraca się do przyjaciół sztuki i nauki ze wszystkich trzech złączonych królestw W. Brytanji, aby w drodze składek powszechnych sumę tę zebrać. Niema wątpliwości, że wezwanie to osiągnie cel zamierzony i to w jak najkrótszym czasie.

Napoleon a Piłsudski. W najbliższych dniach wyjdzie w Paryżu książka gen. Camont, znanego napoleonisty, autora licznych dzieł o strategji wielkiego cesarza, p. t. „La manoeuvre libératrice du maréchal Piłsudski en 1920". Treścią książki jest analiza strategiczna „bitwy warszawskiej" i przeprowadzenie paraleli między działaniem Napoleona i Piłsudskiego. W niedługim czasie książka powyższa ukaże się również w przekładzie polskm.

Oryginalna nagroda literacka. Nagrody literackie są obecnie już zjawiskiem tak częstem i zwykłem, że niewiele dałoby się o nich powiedzieć, co nie byłoby powszechnie znane i stosowane. Nagrody prywatne i publiczne, wyznaczone przez rządy państw i miast, czy przez wydawców, nagrody wszelkiego rodzaju i charakteru, ogłaszane są codziennie nieomal. Istnieje wszelako kraina wszelkich najmożliwszych możliwości, gdzie nawet tak zbanalizowany już obecnie system nagród literackich przybiera formę niezwykłą. Otóż Towarzystwo Wydawnicze amerykańskie, „Atlantic Monthly and Little, Brown and C." z Bostonu w łączności z wydawcą londyńskim „Georges G. Harrap and C." ogłosiło na nowych zupełnie zasadach nagrodę wysokości 10.000 dolarów za najciekawszą, najbardziej zajmującą powieść, jaka zostanie przysłana im do 30 stycznia 1930 r.

Oryginalność tej nagrody — pomijając niezwykle wysoką jej wartość pieniężną — polega na sposobie, w jaki podana być ma wiadomość o niej szerokiej publiczności. Dotychczas obowiązywał w Europie wyłącznie zwyczaj ogłaszania wiadomości o fundacjach i premjach literackich za pośrednictwem prasy, przeważnie codziennej, natomiast rozpisana obecnie nagroda amerykańska ogłoszona będzie publiczności drogą reklamy afiszowej. Na specjalnych, olbrzymich płachtach afiszów reklamowych, porozklejanych na murach i ścianach wszelkich budynków, rzucanych na ekrany kinematografów oraz snopami reflektorowych świateł na strop nieba, także obnoszonych po ulicach przez całe procesje „sandwichmenów", wypisane będą ogromnemi, rzucającemi się w oczy literami następujące pytania:

1) Czy napisałeś kiedy w życiu twojem powieść?

2) Czy jesteś obecnie w trakcie pisania powieści?

3) Czy potrafisz napisać powieść?

4) Czy masz ochotę napisać powieść?

5) W takim razie po napisaniu jej przyślij ją... i tu następuje adres jury oraz wymienienie warunków konkursu i wysokości nagrody.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy tak wielka hojność ofiarodawców i oryginalność publikowania konkursu usprawiedliwiona będzie odpowiednio wysoką wartością nagrodzonego utworu?

Mascagni o operze. Słynny kompozytor Piotr Mascagni, napisał artykuł, w którym omawiając znaczenie opery, oświadcza, że opera pojęta w sensie klasycznym stała się przeżytkiem, gdyż obecna chwila w życiu ludzkości nie odpowiada tym potrzebom ducha, jakie niegdyś zaspokajała opera. Ludzie poszukują łatwych podniet, a nie głębokich zalet piękna i żyją jedynie w atmosferze dnia bieżącego bez myśli o jutrze. W tych warunkach, jakkolwiek istnieją kompozytorzy, uważający za rzecz możliwą dostosowanie opery do obecnych wymogów, to jednak Mascagni uważa, iż lepiej jest zaniechać pisania oper i zaczekać, aż czasy się zmienią.

Zmiany w szkolnictwie.

PRZENIESIENIA W GIMNAZJACH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniósł:

Rozporządzeniem z dnia 12 lipca 1929 r. Nr. II. 8612 z 1929 r. p. dra Adama Heilperna, profesora VII. gimnazjum państwowego we Lwowie z dniem 1 września 1929 r. na własną prośbę do II. gimnazjum państwowego w Tarnopolu.

Rozporządzeniem z 20 lipca 1929 r. Nr. II. 8116 z 1929 r. p. Władysława Grużewskiego, profesora XI. gimnazjum państwowego we Lwowie z dniem 1 września 1929 r. na własną prośbę do III. gimnazjum państwowego we Lwowie.

Rozporządzeniem z 22 lipca 1929 r. Nr. II. 9511 z 1929 r. p. Kazimierza Dekańskiego nauczyciela V. gimnazjum państwowego we Lwowie — z dniem 1 września 1929 r. na własną prośbę do XI. gimnazjum państwowego we Lwowie.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 51)

Wbrew oczywistości.

— Zdaję sobie z tego sprawę w wyższej może mierze niż pan. W moim zawodzie łatwo o pomyłki — wiem także, że pozory często mylą. Dlatego też siedzę tu i rozprawiam z panem — nie zwracam się zaś z oskarżeniem ani do pańskiego wuja... ani do policji.

— Może ta ostrożność właśnie stanowi pańską siłę! — Cecil począł powoli odzyskiwać zimną krew, jakkolwiek widać było, że drży zlekka. Wstał z krzesła.

— Miałem zamiar pojechać dziś do Nowego Jorku... czy może mam zostać?...

— Ach, nie, skądże! Nie mam zamiaru ograniczać pańskiej swobody, ani w moralnym, ani w fizycznym sensie.

— Pojadę zatem — oczy jego zetknęły się na chwilę z źrenicami detektywa. — Upiję się dziś naumór — powiedział wprost.

— Nie wezmę tego panu za złe, jestem bardzo wyrozumiały pod tym względem; zrobiłbym prawdopodobnie to samo, gdybym był na pańskiem miejscu.

— Na mojem miejscu! Creighton! Gdyby pan był na mojem miejscu — coby pan zrobił? Proszę mi dać szczerą odpowiedź na szczere pytanie! Wierzę, że pan jest uczciwym człowiekiem i że panu chodzi o wykazanie prawdy, a nie o znalezienie jedynie kozła ofiarnego?

— Słusznie, niemniej nie mogę panu dać żadnej rady, ponieważ nie siedzę w pańskiej duszy i nie czytam w pańskich myślach. Czyste sumienie jest wielką podporą w podobnych wypadkach. Jeżeli pan jest niewinny, — niech pan ściśnie zęby i czeka na rozwój wypadków. Jutro nadejdzie nowy dzień!

— I jutro pod mikroskopem może się znaleźć nowy okaz... Cecil z wysiłkiem uśmiechnął się pobladłemi wargami. — Ktokolwiek to będzie, będę mu współczuł gorąco!

W tej chwili rozległo się pukanie. Ransom otworzył drzwi i stanął na progu, lecz usunął się natychmiast nabok, by przepuścić wychodzącego Cecila. Lokaj spojrzał uważnie w twarz młodzieńca.

— Ktoś prosi pana do telefonu, panie Creighton.

— Dobrze, Ransom.

Detektyw dotknął ręką kieszeni i upewnił się, czy list do Hortona spoczywa w niej nadal, następnie zszedł nadół.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

Nocny włóczęga.

Jasper Rossiter rozmawiał przez telefon w chwili, gdy Creighton wszedł do bibljoteki. Na jego widok bankier skinął głową i rzekł do słuchawki: „Właśnie nadchodzi", następnie podał ją detektywowi.

— Telefonuje panna Gray. Rozmawiałem z nią, korzystając z tego, że pana nie było.

— Hallo! Tu mówi Creighton.

— Dzień dobry! Chciałam się dowiedzieć, czy pan już wrócił, dlatego zatelefonowałam.

— Przyjechałem rannym pociągiem. Co u pani słychać? Nie było włamania?

— Nie, ale pilno mi dowiedzieć się, czy się pan widział z panią Leprêtre i co ona panu powiedziała?

— No... jaa... ja właściwie nie widziałem się z nią. Ale panno Janino, skąd pani telefonuje, z pensjonatu, czy z domu?

— Z pensjonatu, ale właśnie miałam zamiar iść do domu. Czemu pan pyta?

— Zajdę do pani, jeśli wolno. Czy mogę przyjść zaraz?

— O tak, bardzo proszę.

Creighton powiesił słuchawkę niecierpliwym ruchem. Bankier spostrzegł ten gest i mylnie go sobie wytłumaczył.

— Zapewne panna Gray niecierpliwi się, że praca zbyt wolno posuwa się naprzód?

— Co? Ach, tak, tak. Co prawda — nie można się jej dziwić.

— Oczywiście, wszystkim nam pilno do rozwiązania tajemniczego problemu. Co do mnie — to muszę wyznać, że im więcej o nim myślę, tem bardziej wydaje mi się zawikłany. Któż mógł mieć jakiś powód do mordowania biednego Dicka? Chyba zwykły włamywacz, którego Dick złapał na kradzieży, ale w jaki sposób pan odszuka podobne indywiduum? W tej chwili może znajduje się już w jakiejś miejscowości, odległej o tysiąc mil.

— Nie, zwykły opryszek nie nadałby zbrodni cech samobójstwa. Czyżby i pan zaczynał się niecierpliwić, panie Rossiter? Niech pan pamięta, że jeszcze tydzień nie upłynął od śmierci Graya i że śledztwo prowadzi się dopiero od czterech dni.

— Ja mam wrażenie, że już upłynęło kilka lat, — odparł bankier sucho.

Detektyw pożegnał się i poszedł w stronę domu Janiny. Ostatnie słowa bankiera, wypowiedziane tonem prawdziwej rozpaczy i wyraz ogólnej depresji w wyglądzie tego człowieka, nie dawały mu spokoju. Miał coraz silniejsze przekonanie, że dyrektor Kasy Oszczędności w Haley Springs wie o czemś, co pilnie przed nim ukrywa. Przypuszczenie to napełniało go oburzeniem, mimo sympatji, jaką odczuwał dla tego człowieka. Poco więc było sprowadzać detektywa, jeżeli się nie chce powiedzieć mu prawdy?

Z drugiej strony Jasper Rossiter mógł istotnie zasługiwać na litość. Do pomocy prywatnego detektywa odwołał się zapewne na naleganie Janki, równocześnie jednak drżał ze strachu, że morderca znajdzie się wkońcu pod jego własnym dachem, w osobie jego siostrzeńca. Prawdopodobnie był bardzo przywiązany do tego chłopca — co zdaniem Creightona nie dowodziło dobrego gustu — i kochał się śmiertelnie w Janinie Gray, co było bardziej zrozumiałe — sercem więc jego targały nieustannie dwa rozbieżne uczucia. W dodatku, tak jak każdy bankier, nienawidził rozgłosu i plotek, cecha ta zaznaczała się bardzo wybitnie w jego charakterze.

(C. d. n.).

Z krainy entuzjazmu.

(Dom oświatowy na Persenkówce).

Czasy powojenne spowodowały wiele szkód nietylko w ludzkim materjale i dobytku, ale dusze tłumów pogrążyły w ciemnocie i dzikości. Trzeba niezwykłej czujności i wytężonej pracy, aby przeorać tę glebę i wydobyć z niej ukryte wartości dla nowego życia.

Masy ludowe, jak wogóle wszelkie masy, podatne są wszelkim hasłom zarówno dobrym, jak i złym i tylko nieustanna praca od wewnątrz może je ustrzec od stoczenia się w przepaść ciemnoty. Jest na szczęście w ludzie dobry instynkt, skierowany ku światłu, jest wola rozpraszania ciemności, jest wreszcie zmysł łączenia poszczególnych wysiłków w zbiorową siłę, zdolną przezwyciężyć przeszkody na drodze do ideału życia kulturalnego.

Coraz częściej słyszy się o powstawaniu nowych ośrodków kultury wśród ludu pracującego. Lwów pod tym względem idzie w pierwszym szeregu. Praca oświatowa u nas posuwa się w tempie przyspieszonem 1 z siłą uwielokrotnianią przez ustawiczną konieczność obrony naszej własności.

Powstają twierdze-placówki, zdolne oprzeć się zakusom demoralizacji. Elementem, łączącym ludzi jest sztuka. Pielęgnując sztukę dramatyczną, śpiew czy muzykę szlachetne jednostki ludzkie łączą się w gromady i wspólnie tworzą dzieła błogosławione w chwili bieżącej i wiekopomne w przyszłości.

Takim przykładem tworzenia rzeczy dobrej i pięknej pod wpływem sztuki jest wznoszenie Domu oświatowego na Persenkówce. Zaczęło się w „Teatrze i Chórze Ludowym", założonym przez p. inż. Zwolińskiego wśród robotników Państw. Zakładów obróbki drzewa i pobliskich zakładów przemysłowych. Pod wytrwałem i sprężystem kierownictwem Zarządu TChL. w osobach pp. Dyrektora inż. Welczera (prezesa), dra Malarskiego (wiceprezesa), kierownika szkoły Krajewskiego (sekretarza) oraz majstrów Fizeka i Kretowicza (członków Zarządu) w krótkim czasie z dochodów z przedstawień i zabaw założono orkiestrę robotniczą. Znalazłszy się w posiadaniu niewielkiego funduszu, a nie posiadając już od roku sali, wymówionej przez Zakłady obróbki, postanowił TChL. porwać się na rzecz wielką. Pieniędzy nie wiele, ale „zapał tworzy cudy". I oto za rogatką stryjską, na sławnej bohaterskiej Persenkówce, obficie skropionej krwią lwowskich Orląt powstaje ośrodek kulturalnego życia towarzyskiego! Fundamenty już położone! Do pomocy stanęli w pierwszym rzędzie robotnicy Państw. Zakładów obróbki drzewa i okolicznych zakładów przemysłowych. Prócz datków w gotówce, jakze hojnych w stosunku do ich zarobków, robotnicy zobowiązali się poza godzinami swej pracy zawodowej do roboty przy budowie Domu oświatowego. Za ten czyn prawdziwie obywatelski cześć im i hołd!

Nie pozostały w tyle różne instytucje. Ministerstwo Robót Publ. za poparciem Dyr. inż. Bratry, darowało na ten cel 30 m. sześć. drewna tartego. Firma Radziwiłł, Wimmer, Żeleńscy — 20.000 cegieł, Cegielnia Braci Wilczek — 5000 cegieł. Cegielnia inż. Domaszewicza 3.000 ceg.. Cegielnia inż. Reissa — 3000 ceg. Konwent SS. Benedyktynek — 10 m. sześć. drzewa, Firma inż. Kolbuszowski i Koczur — 5 beczek cementu. Dalsze dary przyjmuje Zarząd Teatru i Chóru i Ludowego w Presenkówce, poczta Lwów 1, skrytka 36. Zachęcać nie trzeba ofiarnego Lwowa! Na Persenkówce powstanie nowa placówka polskości.

jz.

Kanikuła brukselska wcale nie jest taka nudna.

Dwie sensacje brukselskie.

Przed trybunałem sądowym w Brukseli rozpoczyna się w najbliższych dniach jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, jaki kiedykolwiek zanotowały kroniki sądowe.

Oskarżona Adrjanna Guyot ma odpowiadać za cały szereg oszustw popełnionych na tle matrymonialnem oraz za wielokrotną bigamię.

Można ją śmiało nazwać królową oszustek matrymonialnych.

Kobieta ta osiągnęła rekord swego rodzaju, była 50 razy zamężną i 652 razy zaręczoną.

Wyrafinowana, cyniczna oszustka w ten sposób zdobywała sobie środki do wygodnego, a nawet luksusowego życia.

Kiedy wreszcie zdemaskowano ją, po krótkiej próbie przeczenia przyznała się do wszystkich swoich oszustw i oświadczyła, że jest ich tak wiele, iż liczby dokładnie podać nie może.

Ta niezwykła awanturnica, odznaczająca się wybitną urodą, liczy lat 30, a już przez lat 14 uprawia swój ryzykowny, a zarazem zyskowny proceder.

Córka średniozamożnego kupca, nie zadowalała się dostatkiem, jaki mieć mogła w domu ojcowskim, ale marzyła ciągle o jakichś nadzwyczajnych przygodach.

Pewnego dnia zniknęła z domu rodzicielskiego i od tej pory ślad po niej zaginął.

Piękna Adrjanna ułożyła sobie plan, który z wielką precyzją i konsekwencją wykonywała.

Podróżowała po wielkich miastach, była w Brukseli, w Paryżu, w Rzymie, jeździła do eleganckich zdrojowisk i kąpielisk. zajmowała apartamenty w najwytworniejszych hotelach i wyszukiwała sobie sprytnie ofiary wśród najbogatszych mężczyzn.

Zachwycająco pięknej, eleganckiej i sprytnej kobiecie nie trudno było o wielbicieli i kandydatów do jej ręki.

W ciągu swych podróży z miasta do miasta, z jednej miejscowości klimatycznej do drugiej Adrjanna ciągle się zaręczała i wychodziła zamąż, otrzymując od swych narzeczonych i mężów kosztowne podarki i większe sumy pieniężne.

O ogromnem jej wyrafinowaniu świadczy fakt, iż zdołała ona jednocześnie wziąć ślub z dwoma braćmi, którzy ją w tym samym czasie adorowali.

Po ślubie, względnie zaręczynach znikała, nie pozostawiając żadnemu mężowi ani narzeczonemu adresu.

A tak dobrze umiała zacierać za sobą ślady, iż nikt z nich nie zdołał jej odszukać.

Aż wreszcie przypadek wypłatał oszustce złośliwego figla.

Jeden z owych oszukanych mężów, który przed laty wpadł w pułapkę Adrjanny, znalazł się pewnego razu w kościele w Brukseli, gdzie właśnie odbywał się ślub.

Gdy młoda para odchodziła od ołtarza, stwierdził ze zdziwieniem, iż piękną oblubienicą wspartą na ramieniu eleganckiego młodego mężczyzny, jest własna jego żona, która uciekła po wyłudzeniu znacznej kwoty pieniężnej.

Nie namyślając się wiele, narobił hałasu, zawezwał policję i pomimo łez panny młodej, pomimo oburzenia jej małżonka, oblubienicę z kościoła poprowadzono prosto do komisarjatu policji.

Adrjanna próbowała początkowo zapierać się i twierdziła, że nie zna zupełnie tego człowieka, który rzuca na nią tak ciężkie oskarżenie.

Oskarżyciel umiał jednak przytoczyć cały szereg faktów, potwierdzających prawdziwość jego zeznań.

Wzięta w ogień krzyżowych pytań, Adrjanna przyznała się do swych postępków, przyczem oświadczyła:

— Nie rozumiem, dlaczego miałabym nie korzystać z głupoty mężczyzn. To przecież ich własna wina, jeżeli są tak bardzo głupi.

A druga sensacja jest niemniej pikantna.

W ciągu ostatnich kilku tygodni policja brukselska była codziennie zasypywana skargami na jakąś wytworną i młodą kobietę, znaną w szykownych lokalach nocnych, restauracjach i hotelach pod nazwą »Małgorzatki«, która, zawierając chętnie znajomości z szukającymi przygód statecznymi — przeważnie starszymi wiekiem — obywatelami Brukseli, pozostawiała niezbyt miłe wspomnienia po sobie, gdyż wraz z nią znikały zegarki, portfele i pierścionki jej przygodnych amatorów.

Jak wynikało ze skarg, składanych w policji, przeważnie anonimowo, »Małgorzatka« ograniczała swe karesy jedynie do bardzo gorących i namiętnych pocałunków, co szczególnie irytowało okradzionych lowelasów.

Policja nie mogła wpaść na trop przebiegłej rozdawczyni pocałunków, aż wreszcie pewnego dnia, jeden z zawiedzionych ujrzał Małgorzatkę w restauracji i kazał ją aresztować.

Przyprowadzona do komisarjatu wytworna Małgorzatka protestowała bardzo gorąco przeciw niesłusznym oskarżeniom, tembardziej, że wszystkie papiery okazały się w porządku.

Małgorzatkę przeproszono i miała już opuścić komisarjat, kiedy jeden z agentów zwrócił uwagę na to, że wytworna dama posiada na prawej ręce ślad jakiegoś usuniętego tatuowania. Był to znak rozpoznawczy jednego ze znanych »złodziejów kasynowych«, niejakiego Eugenjusza Lejeune, operującego w najwytworniejszych kasynach Francji i Belgji.

»Małgorzatkę« poproszono o pozostanie w komisarjacie. Wezwano lekarza, który w ciągu kilku minut stwierdził, iż Małgorzatka jest... Eugenjuszem.

W najbardziej przykrej sytuacji znaleźli się ci okradzeni lowelasi, których Eugenjusz - Małgorzatka tak bezczelnie nabrał. Wszyscy cofnęli swe skargi...

Telefon bez drutu do rozmów ze statkami.

W tych dniach odbyła się w Paryżu w obecności przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej próba rozmowy zapomocą telefonu bez drutu pomiędzy statkiem, znajdującym się na pełnem morzu i stacją lądową. Próba, dokonana przez inżynierów międzynarodowego Stow. telefonu i telegrafu oraz Cunard Steamship Company, dała wyniki zadowalające. Udało im się ustalić komunikację ze statkiem „Berengaria", płynącym w oddaleniu 1000 mil od Nowego Jorku. Rozmowa była niesłychanie utrudniona przez niesprzyjające wskutek burz warunki atmosferyczne.

Na statku słyszano Paryż doskonale — otrzymywane instrukcje były niezwłocznie wykonywane; natomiast nadawanie rozmów z „Berengarji" wypadło słabiej, ulegało częstym przerwom. Stacja transmisyjna i amplikatornia urządzone są w Trappes. Anglja zamierza wkrótce podobną instalację zmontować u siebie.

Najstarsze muzeum.

Dawna stolica Japonji, miasto Nara, może się poszczycić posiadaniem najstarszego muzeum na świecie.

Jak stwierdzono historycznie, muzeum to powstało w 756 r. ery naszej, a więc wówczas już, gdy większość krajów Europy znajdowała się jeszcze w stanie zupełnego barbarzyństwa. Co jest przytem uwagi godnem w tem osobliwem muzeum, że od chwili powstania swego pozostało zupełnie bez zmiany. Nic w niem nie dodano do skarbów, jakie zawiera, nic też ze skarbów tych nie ujęto. Poza tem raz tylko do roku jest dostępne dla ogółu. Jednocześnie przybywa do muzeum komisja państwowa i dokonywa kontroli zbiorów.

Najstarsze to muzeum zawiera osiem tysięcy przedmiotów, pochodzących z przed 756 roku, t. j. z czasów dynastji cesarza Szomu i cesarzowej Kormo. Znaczną część zbiorów muzeum stanowią przedmioty sztuki dekoracyjnej, jakich nigdy już potem nie wyrabiała ręka ludzka. Są tam wspaniałe wyroby z drzewa i laki, meble, kosztowne emalje, materje malowane i haftowane, broń artystyczna, wazy i t. d.

Pochodzenie niejednego z tych przedmiotów jest zagadkowe. Znaczna ich część jest jakoby pochodzenia obcego: chińskie lub koreańskie.

Często powtarzające się rysunki słoni i wielbłądów, mistrzowsko wykonane obrazki, przedstawiające polowania na tygrysy, każą przypuszczać, że przedmioty te pochodzą z Azji południowej. Inne znów zdają się pochodzenia perskiego, jeszcze zaś inne przypominają greckie wyroby artystyczne.

Ponieważ jednak rzeczoznawcy japońscy twierdzą, że wszystkie przedmioty w tem najstarszem muzeum zawarte wyrobione były przez artystów japońskich, twierdzenie to byłoby dowodem, że artyści japońscy już wówczas szukali wykształcenia artystycznego w dalekich krainach azjatyckich, docierając nawet do krain śródziemnomorskich.

Sport.

Lechja-Polonja. Zawody o mistrz. klasy A odbędą się w niedzielę o 10.30 na boisku 40 pp. (Pohulanka).

Turyści-Czarni. Zawody o mistrz. Ligi odbędą się w niedzielę o 4.45 popoł. na boisku Czarnych.

Oba te spotkania piłkarskie zapowiadają się jako nadzwyczajna atrakcja sportowa. Należy się spodziewać, że obie drużyny lwowskie wygrają te tak ważne zawody.

Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy urzęduje już w permanencji Zarząd Polskiego związku towarzystw wioślarskich z prezesem inż. Radwanem na czele. Towarzystwo to przeprowadza prace przygotowawcze do międzynarodowych regat o mistrzostwo Europy, które jak wiadomo odbędą się w dniu 18 bm. w Brdyujściu pod Bydgoszczą. Dotychczas zgłosiły swój udział w regatach następujące państwa: Holandja, Belgja, Francja, Szwecja, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Danja, Rumunja, Austrja, Portugalja i Hiszpanja. Onegdaj przybyli już do Bydgoszczy Holendrzy celem przeprowadzenia treningu na torze regatowym. Tor ten przedłużony do 1700 metrów. Pozatem przygotowano cały szereg gmachów dokoła toru przeznaczonych dla poszczególnych osad. Zarząd Polsk. go Związku Towarzystw Wioślarskich postanowił uczestniczyć w każdym biegu konkurencji międzynarodowej. W ósemkach ze sternikami z ramienia Polski współzawodniczyć będzie klub wioślarski 1904 Poznań. W czwórkach bez sternika — Bydgoskie Tow. Wioślarskie, w jedynkach tegoroczny mistrz polski — Długoszewski itp.

Kronika P. W. K.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE PRASY BELGIJSKIEJ POLSKĄ.

Prasa belgijska z okazji PWK. w Poznaniu żywo interesuje się Polską i poświęca sporo barwnych opisów i korespondencji ilustrowanych często odpowiedniemi fotografjami, które przedstawiają zabytki historyczne naszego kraju oraz gmachy monumentalne na PWK.

Czem interesowali się Belgowie? Otóż poważne zadowolenie wyrazili z postępu Polski pod względem elektryfikacji kraju, rozwoju przemysłu drobnego, metalurgicznego i drzewnego. Zdołali się na miejscu przekonać o kłamliwych informacjach wrogiej nam prasy, to też stwierdzili konieczność wymiany handlowej polskich towarów, jak drzewa, nafty, zbóż i nasion.

Grupa finansistów zwiedzała szczegółowo centra przemysłowe jak »Ostrowiec«, »Parowóz« w Warszawie, zakłady przemysłowe »Siła i Światło« w Grodzisku i stwierdziła z zadowoleniem dodatni wpływ kapitałów belgijskich, inwestowanych w przemyśle polskim. Targi Lwowskie i Poznańskie będą miały znacznie szersze pole działania, dzięki dokładnej znajomości Belgów naszej zdolności wytwórczej. O Wystawie wyrażają się z zachwytem, podziwiają świetną organizację, niebywały rozmach, śmiałe linje stylu nowoczesnego oraz doskonałe uchwycenie syntezy dorobku polskiego. Wywiady uzyskane u Barona de l'Escaille, posła belgijskiego w Warszawie, informują o węzłach historycznych obu krajów, o zasługach polskich emigrantów wobec Belgji, jak gen. Skrzyneckiego, który w r. 1830 organizował armję belgijską, wedle dosłownego wyrażenia posła »postawił ją na nogi«.

Wiele słów uznania poświęcają również Poznaniowi. Wracają do Ojczyzny z przekonaniem, że plon ich podróży stanowić będzie wielki krok naprzód w dalszym rozwoju dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

CZYNY GODNE NAŚLADOWANIA.

Nasz apel do sfer ziemiańskich, aby zrezygnowały z urządzania tegorocznych dożynek, a za pieniądze te wysłały pewną liczbę robotników na P. W. K., spotkał się z życzliwem przyjęciem zainteresowanych. Ostatnio na apel nasz zareagowali właściciele majątków Województwa łódzkiego, którzy na jednem z zebrań towarzyskich postanowili ofiarować robotnikom rolnym pieniądze, przeznaczone na dożynki, aby ci mogli zwiedzić Wystawę w Poznaniu. Oczekujemy na dalsze deklaracje w tej sprawie.

*

W sobotę, dnia 10 bm. przybędzie do Poznania około 80 awjonetek, które biorą udział w międzynarodowym raidzie i konkursie lotniczym. Długość lotu obliczają na blisko 6500 kilometrów.

*

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Essen donosi, że w lipcu br. wydał 1574 wiz na przyjazd do Polski. Wogóle w całych Niemczech od chwili otwarcia Wystawy do końca lipca br. wydano 21.316 wiz, co jest dowodem wielkiego zainteresowania Niemiec wystawą polską.

*

Dnia 14 bm. przyjeżdża do Poznania na P. W. K. naczelny redaktor „Daily Herald" wraz z żoną i sekretarką, która na terenie londyńskim znana jest jako wybitna dziennikarka. Goście londyńscy zabawią w Poznaniu kilka dni.

*

Przybyła do Poznania wycieczka delegatów Międzynarodowego Zjazdu Inwalidów Wojennych w liczbie 70 osób. W wycieczce reprezentowane jest Międzynarodowe Biuro Pracy, Liga Narodów oraz państwa: Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Gdańsk, Niemcy i Polska. O godz. 10-tej rano wycieczka powitana została w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. przez zastępcę naczelnego dyrektora P. W. K. p. Ostrowskiego-Bełzę. W przemówieniu powitalnem p. Ostrowski-Bełza zaznaczył, że wita ich nietylko jako jeden z kierowników P. W. K., lecz także jako i kolega, sam bowiem jest inwalidą wojennym i zna najlepiej grozę wojny. P. W. K. reprezentuje dorobek Polski po wojnie. Delegaci Międzynarodowego Zjazdu Inwalidów Wojennych będą mogli na wystawie stwierdzić wysiłek i pracę narodu, który w wyniku wojny uzyskał niepodległość. Po uroczystości w westibulu reprezentacyjnym wycieczka rozpoczęła zwiedzanie terenów P. W. K.

Lot ptaków nad Oceanem.

Ostatnie loty odważnych lotników wykazały, o ile trudniejszy jest lot z Europy do Ameryki Północnej, niż w kierunku odwrotnym, a to z powodu silnych prądów powietrznych dmących nad północnym oceanem Atlantyckim przeważnie w kierunku wschodnim. Trudności takiego lotu dowodzą też obserwacje przyrodników. Z obserwacji tych wynika, że często zauważono przypędzone przez wiatr na wybrzeża europejskie lub Afryki północnej rzadkie okazy ptaków amerykańskich, gdy tymczasem wiadomości o przylocie ptaków europejskich do Ameryki należą do wydarzeń niezwykłych.

Bądź co bądź, ostatnie zdarzenie takie, zanotowane skwapliwie przez przyrodników amerykańskich, stwierdza, że technika ludzka nie zdołała jeszcze dorównać sile i wytrwałości nawet tak niewielkich ptaków, jak czajki. Bo oto ubiegłej zimy chmara czajek, „wystartowawszy" z Anglji pomiędzy 20 a 23-cim grudnia, doleciała szczęśliwie aż do New Foundlandu. Że ptaki te pochodziły istotnie z Anglji, tego dowodziła obrączka glinowa, znaleziona na nodze jednej z czajek schwytanych. Obrączkę tę założył na nogę w roku ubiegłym młodej czajce, schwytanej, a następnie puszczonej na wolność, pewien lekarz angielski, zawiadomiwszy następnie o tem, oraz o dacie, umieszczonej na obrączce, najbliższe angielskie obserwatorjum przyrodnicze.

Po otrzymaniu z New Foundlandu wiadomości o przylocie tam czajek angielskich, ornitologowie i meteorologowie angielscy przystąpili natychmiast do zbadania kierunku i siły wiatrów, tudzież ogólnego stanu atmosfery nad oceanem w pobliżu wybrzeży Anglji, Islandji i Grenlandji podczas przelotu tych czajek, obliczenia zaś, dokonane na podstawie tych danych, wykazały, że czajki musiały znajdować się w powietrzu około czterdziestu ośmiu godzin!

Nie dziw, że czajki wylądowały na wyspie amerykańskiej niezmiernie wyczerpane, dzięki jednak wyjątkowo łagodnej temperaturze i brakowi śniegu (wręcz przeciwnie, jak u nas) znalazły pożywienie obfite i rychło odzyskały siły. Niestety, w kilka dni później gwałtowna śnieżyca zapędziła biedne ptaki dalej na południe, w kierunku Nowej Szkocji, wskutek czego prawdopodobnie wszystkie wyginęły.

Należy zaznaczyć, że dawniej już zdarzało się myśliwym amerykańskim zabijać pojedyncze egzemplarze czajek. Jedną z nich upolowano nawet w Alasce.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego. Dnia 8 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. prezesa dr. Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji oraz trzech Komisyj Rada uchwaliła: a) otworzyć dla ułatwienia sfinansowania zbiorów tegorocznych kredyt rejestrowy, zabezpieczony zastawem zboża, przyczem ogólna suma tego kredytu przewyższa bardzo znacznie ramy zeszłorocznej; b) przystąpić do prac wstępnych dla otwarcia Oddziału Banku w Stryju; c) otworzyć Zastępstwa Banku w Błoniu, Garwolinie, Gołańczy, Oszmianie i Radzyniu; d) zamianować; Zastępcę Dyrektora Oddziału w Białymstoku p. Karola Chowańca, Dyrektorem Oddziału w Kołomyji, — zastępcę dyrektora Oddziału w Tomaszowie Maz. p. Pawła Szumowskiego, dyrektorem Oddziału w Równem — urzędnika Oddziału w Katowicach p. Andrzeja Śliwę, zastępcą dyrektora Oddziału w Kielcach — urzędnika Oddziału w Rybniku p. Michała Wydro, zastępcą dyrektora Oddziału w Białymstoku — urzędnika Oddziału w Tomaszowie Maz. p. Józefa Młynka, zastępcą dyrektora Oddziału w Tomaszowie Maz. — urzędnika Oddziału w Lesznie p. Mieczysława Jennera zastępcą dyrektora Oddziału w Lesznie.

Udział Egiptu w IX Targach Wschodnich. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie komunikuje, że otrzymała zawiadomienie za pośrednictwem Izby Handlowej Egipsko-Polskiej w Kairze o decyzji egipskiego Ministerstwa Rolnictwa wzięcia oficjalnego udziału w IX Targach Wschodnich we Lwowie 1929 r. Dla zorganizowania działu egipskiego oraz reprezentowania Egiptu na Targach Rząd deleguje p. Henryka Gabbour, prezesa Izby Egipsko-Polskiej. Wystawione będą następujące płody rolnictwa egipskiego: bawełna, nasiona bawełny, pszenica, kukurydza, jęczmień, ryż, len etc. pod różnemi postaciami.

Podatki pośrednie w lipcu r. b. Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu r. b. osiągnęły sumę 16 milj. 863 tys. zł., podczas gdy w tymże miesiącu w r. 1928 dały 15 milj. 336 tys. złotych.

Wzrost wpływów z monopoli państwowych w lipcu r. b. Dochód Skarbu Państwa z monopoli państwowych w lipcu r. b. wyniósł 74 milj. 704 tys. zł. W porównaniu z wpływem z czerwca r. b., wynoszącym 68 milj. 538 tys. zł. — dochód ten wzrósł w lipcu r. b. o 6 milj. 166 tys. zł.

Organizacja eksportu mięsa i wędlin do Francji. W związku z poprzedniemi informacjami naszemi, zapowiadającemi utworzenie się we Francji konsorcjum mającego na celu import z Polski do Francji produktów spożywczych, wymagających urządzeń chłodniczych, jak: mięso, drób bity, masło, jaja i t. p., obecnie donieść już możemy, iż zostało ono zorganizowane jako towarzystwo udziałowe (Société en participation), które niebawem ma się przekształcić na spółkę akcyjną. Tymczasowy zarząd utworzonej spółki, według informacji P. I. E., został powierzony dyrekcji chłodni paryskiej »Entrepôts de Vaugirard«, która posiada w Paryżu potężną i solidną organizację w celu zbywania sprowadzonych produktów na targu paryskim. Świadczy to o żywem zainteresowaniu się rynku francuskiego polskiemi artykułami spożywczemi pochodzenia zwierzęcego.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1929.

Chodorów 133.—, 134.—. Gazy wschodnie 20.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1929.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż kaszy hreczanej.

Poza Giełdą żyto nadal poszukiwane — zwyżkuje w cenie.

Za pszenicę nowego zbioru płacono zł. 44.85 loco Jezierzany-Piłatkowce z natychmiastowym terminem dostawy.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Żyto małop. loco stacja Podwołoczyska od 25.75 do 26.25.

Żyto małop. loco wagon Lwów od 28.25 do 28.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 sierpnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki franc.	34·88·50	34·97	34·80
Belgja	123·96·00	124·27·00	123·65·00
Holandja	357·22·00	358·12	356·32
Kopenhaga	237·75·00	238·35·00	237·15·00
Londyn	43·24·50	43·38·00	43·14·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·00	34·99·00	34·81·00
Praga	26·38·50	26·45·00	26·32·00
Szwajcarja	171·52·00	171·95·00	171·09·00
Sztokholm	239·06·00	239·66·00	238·46·00
Wiedeń	125·62·00	125·93·00	125·31·00
Włochy	46·63·50	46·75·00	46·52·00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 47·25 —·— 47·25 —·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 sierpnia 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	22·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	83·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	26·50
Bank Polski	166·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	125·00	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	33·50	Borkowski	11·00
Węgiel	68·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	36·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	31·50	Rudzki	35·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	27·25
Firlej	51·50	Wysoka	235·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 9 sierpnia 1929

Berlin	168·79	Czerniowce	49·00
Budapeszt	123·81·00	Austr. kol. p.	30·55
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·75	Cement	113·75
Londyn	34·35·09	Browary	40·05
Medjolan	37·07·25	Alpiny	41·35
N. Jork	708·80·5	Berg n. Hüt.	924·00
Paryż	27·72·06	Poldi Hütten	205·50
Praga	20·46·75	Prager Eisen	505·00
Warszawa	79·75·00	Rima	114·25
Zurych	136·32·05	Skoda	388·00
Renta majowa	0·946	Siersza	13·55
Renta lutowa	0·951	Silesia	7·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	73·00
Bankverein	22·00	Apollo	120·06
Bodenkredit	100·00	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·50	Karpaty	7·66
Hipoteczny	81·75	Galicja	45·25
Kompas	14·20	Nafta	28·00
Länderbank	26·01	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·17·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	75·00
B. Polski	162·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	116·50	Chodorów	198·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	10·50	Chybie	40·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 9 sierpnia 1929

Paryż	20·34·25	Berlin	123·80·00
Londyn	25·20·08	Wiedeń	73·23·00
Nowy Jork	5·19·97·50	Praga	15·38·50
Włochy	27·18·00	Warszawa	58·30·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 9 sierpnia 1929

N. Jork	4·84·75	Niemcy	20·36·00
Holandja	12·10·75	Szwajcarja	25·20·08
Francja	123·92	Praga	163·81·00
Belgja	34·89·50	Wiedeń	34·43·00
Włochy	92·74·00	Warszawa	43·27

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 9 sierpnia 1929

Londyn	123·99·00	Holandja	10·23·25
N. Jork	25·56·25	Praga	75·60
Włochy	133·55	Niemcy	608·75·00
Szwajcarja	491·25·00	Wiedeń	359·75

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 965/28/5. Edykt. Na wniosek Berla Muelera, kupca w Limanowej podejmuje się postępowanie celem amortyzacji weksla własnego z daty Krynica 21 kwietnia 1928 na 200 zł. opiewającego, płatnego dnia 22 lipca 1928 w Krynicy, wystawionego przez Stanisława Lisowskiego w Krynicy a żyrowanego przez Józefa Mrozowskiego i Michała Pacuta. Termin edyktalny wynosi 1 rok od dnia pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej. Wzywa się dzierżyciela opisanego weksla, aby go w terminie edyktalnym przedłożył w tutejszym Sądzie lub wniósł przeciw wnioskowi zarzuty. Po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego, opisany weksel zostanie pozbawiony mocy. 6443

Sąd grodzki, Oddział I.
Muszyna, dnia 30 lipca 1929.

LICYTACJE.

E. II. 560/25/151. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelnosci. Na wniosek strony egzekwującej Nuchima Perlmuttera odbędzie się dnia 19 września 1929 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 1157/III dz. Oznaczenie realności: Realność o powierzchni 1036 mtr. kwadr. czyli 308 s. kwadr. przy ul. Nowej Rzeźni Nr. orj. 45, na której umieszczony: a) budynek parterowy mieszkalny o 8 ubikacjach zpn., b) stajnia murowana, c) studnia wiercona. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77.475 zł. Najniższa oferta 38.738 zł. Do realności whl. 1157/III ks. gr. należą następujące przynależności: okna, kociołek, pręty żelazne, piecyk miedziany, umywalka porcelanowa, furtka z parkanem, brama wjazdowa, oszacowane na 660 zł. Poniżejnajniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 1 czerwca 1929. 6413-3

E. 44/29/4. Edykt licytacyjny. Dnia 12 września 1929 o godzinie 9.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 7/16 whl. 290 gm. Rohatyn składającego się z pbud. 135 goły plac w rynku, wartości szacunkowej 3005 zł., a najniższej oferty 1505 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 25 czerwca 1929. 6432

E. 183/29/3. Edykt licytacyjny. Dnia 12 września 1929 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja whl. 474 gminy Rohatyn składającego się z pbud. 26/1 z budynkami, wartości szacunkowej 2218 zł., a najniższej oferty 1109 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 5 lipca 1929. 6433

E. 1666/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 września 1929 o godzinie 8.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 1/2 whl. 1100 gminy Rohatyn składającego się z pbud. 842, domu i budynków gospodarczych, wartości szacunkowej 4015 zł., a najniższej oferty 2008 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 6434

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 25 czerwca 1929.

E. 2255/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1929 o godzinie 8.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja realności w gminie Koniuszki położonych, a to: a) 16/80 whl. 292 pgr. 193 obszaru 64 s. kw. z budynkami, wartości szacunkowej 110 zł., a najniższej oferty 74 zł.; b) 2/15 whl. 1324 pgr. 194/2 ogród obszaru 536 s. kw., wartości szacunkowej 112 zł., a najniższej oferty 75 zł.; c) 1/4 whl. 164 pgr. 1377 rola obszaru 906 s. kw., wartości szacunkowej 250 zł., a najniższej oferty 167 zł.; d) 1/8 whl. 1178 pgr. 1404 rola obsz. 610 s. kw. i pgr. 1474 rola obszaru 784 s. kw., wartości szacunkowej 212.50 zł., a najniższej oferty 142 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastapi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 28 czerwca 1929. 6435

E. 1414/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Elżbiety Kajtochowej i spóln. przeciw Ludwikowi Krzemieniowi i spóln. odbędzie się dnia 6 września 1929 o godzinie 10-tej rano w biurze Nr. 7 w Sądzie podpisanym sprzedaż realności objętej whl. 572 ks. gr. gm. kat. Babice, obejmującej budynek mieszkalny i gospodarczy pod Nk. 3 oraz parcele grunt. lkat. 5 i 2078 w Babicach na zasadzie warunków licytacyjnych, które się równocześnie zatwierdza. Realność oszacowaną jest na 10.000 zł. z przynależytościami. Najniższa oferta wynosić będzie 5.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6444

Sąd grodzki.
Oświęcim, dnia 3 sierpnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 28541. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze po myśli ustawy Nr. 96 austr. Dzup. z r. 1871 z powodu odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach, dla gmin katastralnych Dźwiniacz i Kasperowce, i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 tej ustawy wnosili najdalej do dnia 30 listopada 1929 w wymienionym Sądzie Grodzkim. 6354

Lwów, 1 sierpnia 1929.
Starkiewicz.

UPADŁOŚCI.

120/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wolfa Sobla, kupca we Lwowie pl. Krakowski 8. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia sądu okręgowego. Zarządca ugodowy adwokat dr. Józef Rabiner we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 28 października 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 sierpnia 1929. 6423

Sa. 185/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Meilecha Handzla Furmańska 6, Józefa Margulesa ul. Józefa 10, Izaka Leiby Strammera znanego Friedmanna we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Natan Rabner we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 29 października 1929 godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 wrześn a 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 sierpnia 1929. 6424

Sa. 170/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku f-my Stieglitz i Schwadron we Lwowie Akademicka 23 oraz współwłaścicieli tejże Leiba Stieglitza Antoniego 9 i Dawida Schwadrona Słoneczna 43 we Lwowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Stieglitz i Schwadron we Lwowie Akademicka 43. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, Sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy Abraham Kurz we Lwowie, Rzeźnicka 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 29 października 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 października 1929. 6425

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 sierpnia 1929.

Sa. 184/29 10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Kozinera krawca we Lwowe, ul. Zyblikiewicza 34. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy dr. Ludwik Rabner, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 30 października 1929 o godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 września 1929.

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 sierpnia 1929. 6426

Sa 34/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Eigenfelda, kupca w Stanisławowie, Rynek. Komisarz ugodowy S. S. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 13 sierpnia 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia 1929. 6437

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 lipca 1929.

Sa 87/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 25 lipca 1929 Sa 87/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mechla Hoffmana, właściciela piekarni w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leizora Reicha, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 13 września 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 6442

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 lipca 1929.

Sa 89/29. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23/7 1929 Sa 89/29 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Lotti Oher, kupcowej w Chyrowie. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz, naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Salamon Spira, kupiec w Chyrowie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 17 września 1929 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Starym Samborze biuro Nr. 3, I piętro. Do tej audjencji wzywa się wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego oraz dłużniczkę. 6445

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 lipca 1929.

Sa 74/29. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 20/7 1929 Sa 74/29 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Toreschreibera, kupca w Chyrowie. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz, naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Mozes Freud, kupiec w Chyrowie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 6 sierpnia 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 25 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Starym Samborze biuro Nr. 3. I piętro. Do tej audjencji wzywa się wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego oraz dłużnika. 6446

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 lipca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 111/29. Kość Moskałyk syn Onufrego z Sapohowa, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Finklera adw. w Czortkowie do dnia 15 grudnia 1929. 6391

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 23 maja 1929.

T. 119/29. Edykt. Iwan Hyszka syn Michała z Łanowiec, żołnierz byłej armji austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 grudnia 1929. 6392

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 11 czerwca 1929.

T. 147/29. Michał Munewicz, syn Jana z Horoszowej żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1929. 6394

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 13 czerwca 1929.

T. 148/29. Fedor Wojewoda syn Wasyla z Horoszowej, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1929. 6395

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 13 czerwca 1929.

T. 10/29. Adalbert Dudek, urodzony 30 marca 1881 w Sokolnikach, jako żołnierz austr. 30 p. p. walczył na froncie rosyjskim i pod Przemyślem ranny zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6427

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 23 kwietnia 1929.

T. 78/29. Michał Mota, urodzony 8 września 1872 w Domażyrze jako żołnierz austr. 111 bat. pospolit. ruszenia, walczył na froncie rosyjsk. w szpitalu w Radziwiłowie zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6428

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 24 kwietnia 1929.

T. 530/26/6. Jan Zawiślak urodzony 2 stycznia 1882 w Sokolnikach, jako żołnierz austr. 30 p. p. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6429

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów. 22 listopada 1926.

T. 516/28. Jan Stachiw, urodzony 9 sierpnia 1872 w Smerekowie, jako żołnierz austrjacki zaginął 1919 roku w niewoli w Taszkiencie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6430

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 5 lutego 1929.

T. 520/28. Stewan Kawuza, urodzony 5 listopada 1885 w Baranich Peretokach, jako żołnierz ruski I. Sotni nowobrańców, brał udział w wojnie polsko-ruskiej, ostatni raz był widziany w 1920 we wsi Koziatynie koło Winnicy i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6431

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 grudnia 1928.

T. 199/29. Edykt. Mykieta Woroch z Krzyweńkiego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6417

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 5 sierpnia 1929.

T. 140/29. Mikołaj Grabas s. Jana z Luzkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego adw. w Czartkowie do dnia 20 lutego 1930. 6359

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 30 lipca 1929.

T. 143/29. Nuta Rosenblatt z Tłustego żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 6360

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 30 lipca 1929.

T. 150/29. Michał Bojczuk z Dawidkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Halstucha adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6361

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 30 lipca 1929.

T. 155/29. Wasyl Matijeszyn s. Michała z Piiatkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Zuckermana adwokata w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6362

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 31 lipca 1929.

T. 162/29. Jan Juzeńków s. Kazimierza z Chomiakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adwokata w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6363

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 31 lipca 1929.

T. 163/29. Edykt. Mikołaj Molodij recte Mandrak z Dzuryna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Margulesa adwokata w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6364

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 31 lipca 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

HERSCH HERMAN MARGULIES unieważnia zagubione świadectwo dojrzałości, wydane w Gimnazjum I-szem im. Winc. Pola w Tarnopolu w roku 1928. 6382/3

POWSZECHNE DOMY SKŁADOWE Sp. Akc. we LWOWIE

BILANS Z DNIA 31-go GRUDNIA 1928 R.

STAN CZYNNY

1. Kasa		3.542·89
2. Papiery wartościowe		1.704·—
3. Rymesy		659·65
4. Dłużnicy: a) Banki	13.329·77	
b) Klijenci	51.017·58	
c) Różni	2.824·25	
d) Zaliczki	3.186·04	70.357·64
5. Dłużnicy za gwarancje		20.000·—
6. Nieruchomości		765.789·49
7. Ruchomości		32.227·37
		894.281·04
Pretensje żyrowe		39.591·04

STAN BIERNY

1. Kapitał akcyjny		325.000·—
2. Fundusz rezerwowy		151.988·94
3. Rezerwa specjalna		71.398·41
4. Fundusz amortyzacyjny		10.880·62
5. Wierzyciele: a) Banki	186.516·03	
b) Klijenci	8.330·27	
c) Różni	31.493·79	
d) Zaliczki	205.40	226.545·49
6. Wierzyciele za gwarancje		20.000·—
7. Traty		87.600·—
8. Zysk		867·58
		894.281·04
Zobowiązania żyrowe		39.591·04

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

1. Amortyzacje: nieruchomości	7.657·89	
ruchomości	3.222·73	10.880·62
2. Koszta administracyjne		138.292·60
3. Podatki i opłaty skarbowe		10.477·29
4. Procenta i prowizje		18.541·88
5. Zysk		867·58
		179.059·97

1. Wpływy z ruchu składowego	178.616·99
2. Różnice kursowe	442·98
	179.059·97

Dyrekcja:
POWSZECHNE DOMY SKŁADOWE Sp. Akc. we LWOWIE
M. Chrystowski m. p.
pp. *Dr. Rutkowski* m. p.

Za zgodność z księgami:
Komisja rewizyjna:
Maurycy Bloch m. p.
Jan Szczyrba m. p.
Antoni Poznański m. p.
Witold Kowalewski m. p.

Za buchalterję:
Blank m. p. *Zawadzki* m. p.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.